

REPUBLIKA

Rok VI

ŁÓDŹ CZWARTEK, 19 LIPCA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 198

Delegat rządu perskiego w Warszawie

przywiózł ratyfikowany traktat handlowy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:
Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy minister dworu szacha perskiego p. Tejmurtass i przywiózł ze sobą ratyfikowany traktat handlowy polsko-perski, zawarty podczas pobytu w Warszawie ministra spraw zagranicznych Persji, p. Ali-Goli-Chan-Anfari. W Warszawie bawi w związku z tą sprawą poseł polski w Persji, p. Hempel.

Konferencja polsko-czeska w sprawie porozumienia prasowego.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:
Dziś rozpoczyna się w Brnie konferencja porozumienia prasowego polsko-czeskiego. Wczoraj na tę konferencję wyjechała delegacja dziennikarzy polskich z redaktorem Zazylewskim na czele. Na konferencję udali się również delegaci ministerstwa spraw zagranicznych oraz poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie.

Posłowie B. B. w Poznaniu zbierają się na konferencję.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:
Dziś w Poznaniu zbiorą się posłowie klubu B. B., wybrani z ziem b. zaboru pruskiego. Na konferencji omówione będą potrzeby Wielkopolski, a następnie posłowie przyjdą będą przez bawiacego w Poznaniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego.

Zmiany na polskich placówkach konsularnych w Rosji.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:
Minister spraw zagranicznych odwołał z Charkowa konsula generalnego p. Aleksandra Skrzyńskiego.
W najbliższych tygodniach mają zajść dalsze zmiany na północno-wschodnich placówkach zagranicznych.

Marszałek senatu w Krakowie.

Kraków, 18 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W dniach ostatnich bawił w Krakowie marszałek senatu prof. Szymański wraz z wybitnym okulistą francuskim dr. Baillart z Paryża. W czasie swego pobytu w Krakowie goście zwiedzili szczegółowo kliniki uniwersyteckie i zakład dla dzieci jaglicznych w Wiskowicach.

Minister komunikacji

wyjechał w podróż inspekcyjną.

Warszawa, 18 lipca.
Minister komunikacji inż. Alfons Kühn, wyjechał w dniu 18 b. m. w podróż inspekcyjną do dyrekcji gdańskiej, gdzie zwiedzi roboty prowadzone przy budowie wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia.

Panu ministrowi towarzyszą w podróży dyrektor departamentu budowlanego w ministerstwie komunikacji inż. Ciechano wiecki oraz sekretarz Gustaw Rożałowski.

Powrót p. ministra z podróży inspekcyjnej nastąpi w niedzielę 22 b. m.

Putk. Prystor w Wilnie.

Wilno, 18 lipca.
W związku z mającym się odbyć 12 sierpnia w Wilnie zjazdem Legionistów przybył tu oficer do specjalnych poruczeń plk. Prystor. Pobyt jego w Wilnie potrwa przez kilka dni.

Tragiczna śmierć prezydenta Meksyku

Gen. Obregon został zamordowany przy dźwiękach muzyki podczas bankietu. — Pogłoski o zamordowaniu ministra pracy.

Meksyk, 18 lipca.
Zamordowanie nowoobranego prezydenta Obregona wywołało w mieście i kraju niebywałe podniecenie i zaniepokojenie.

Z ujawnionych obecnie szczegółów wynika, iż mordu dokonano wczoraj o godz. 2-ej po południu w restauracji Bambilla na przedmieściu Meksyku San Angelo, gdzie odbywał się bankiet na cześć gen. Obregona.

Wśród gości krążył karykaturzysta, który w pewnej chwili, podszedł również do gen. Obregona, proponując mu narysowanie jego karykatury. Gdy Obregon zgodził się na to, karykaturzysta zbliżył się i wydobywszy błyskawicznym ruchem rewolwer, dał 5 strzałów do Obregona.

Gen. Obregon padł martwy. Ponieważ strzały dane były w czasie, kiedy grała orkiestra, wobec tego niewiele słyszano huk wystrzałów, widziano jedynie jak gen. Obregon spadł z krzesła. Przyjaciele i współbiedniacy zamordowanego rzucili się na sprawcę zamachu, chcąc go zlynaczyć. Przeszkodził temu z wielkim trudem obecny na bankiecie prezydent policji.

Zdołano stwierdzić, że zabójcą jest kapitan armii meksykańskiej Juan Escapulario.

Według innych pogłosek zamachowiec nazywa się Juan Gonzalos i jest dymisjonowanym oficerem. Podczas przesłuchiwania w prezyd-

jum policji sprawca zamachu milczał uparcie i nie chciał podać danych, dotyczących się jego osoby. Oświadczył tylko krótko:

Nie miałem żadnych współników. Zwłoki gen. Obregona przewieziono do mieszkania. Cały okrug, w którym leży dom Obregona otoczono kordonem policji i wojska.

Prezydent Calles zwołał natychmiast radę gabinetową, na której zastanawiano się nad zarządzeniami, jakie należy wydać celem zabezpieczenia spokoju.

W wyniku obrad zarządzone ostre pogotowie policji i wojska w całym kraju. Wszystkie teatry, restauracje i lokale rozrywkowe zamknięte. Wszelki ruch w mieście zamarł zupełnie.

W całym kraju panuje z powodu zamordowania Obregona niebywałe podniecenie. Wszystkie punkty strategiczne w mieście obsadziły oddziały wojskowe, uzbrojone w armaty i karabiny maszynowe. W kraju zaprowadzono ostrą cenzurę, co daje powód do najrozmaitszych pogłosek.

Zarządzenia te dowodziłyby wprowadzić, że Calles jest obecnie panem sytuacji, ludność jednak z obawą oczekuje dalszego rozwoju wypadków i nowych zarządzeń Callesa.

Calles zarządził natychmiast obsadzenie wyższych stanowisk w wojsku, i policji swoimi przyjaciółmi, usuwając niepewnych ludzi. Ponieważ w Meksyku niema urzędu

wiceprezydenta, spodziewają się powszechnie, że parlament przedłuży upływający w dniu 1 grudnia okres urzędowania Callesa do czasu wyboru nowego prezydenta.

Morderca Escapularo będzie zapewniony w ciągu dnia dzisiejszego stracony. Nowy Jork, 19 lipca.

Z Meksyku nadeszły tu wiadomości o zamordowaniu meksykańskiego ministra pracy Luis Moronesa.

Mordercami mają być zwolennicy Obregona, którzy podejrzewali Moronesa o pośredni lub bezpośredni udział w zamordowaniu prezydenta.

Wobec ostrej cenzury, zarządzanej przez Callesa, nie udało się uzyskać potwierdzenia tej wiadomości.

Meksyk, 18 lipca.
Równocześnie z zamordowaniem prezydenta Obregona zauważono wzmożoną działalność powstańców meksykańskich w całym kraju.

W stanie Guanajuato powstańcy próbowali opanować kilka miejscowości, ponieśli jednak klęskę. W czasie walk zginęło 54 powstańców, kilkunastu zaś wziętych do niewoli wojska rządowe rozstrzelały.

W San Louis Potosi władze wykryły organizację, dostarczającą powstańcom broń. 2 oficerów i 2 osoby cywilne stracono, liczni członkowie organizacji aresztowani.

Prawica niemiecka atakuje rząd za jego wysiłki w kierunku porozumienia gospodarczego z Polską.

Berlin, 18 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
„Vossische Zeitung”, podając komunikat o wyniku spotkania między ministrem Twardowskim a dr. Hermesem wyraża oczekiwanie, że po podjęciu rokowań w dniu 10 września r. b. komisja prawnicza zajmie się prawdopodobnie badaniem stosunku polskiego dekretu o strefie granicznej do umów, jakie zostały

dotychczas zawarte w sprawie osiedleńczej.

Do szczegółowej rozmowy na ten temat nie doszło w dniu wczorajszym między szefami obu delegacji, ponieważ dr. Hermes tegoż dnia powrócił do Berlina. Mimo to oczekiwać należy — zdaniem dziennika — autorytatywnego oświadczenia ze strony Polski w sprawie dekretu o strefie nadgranicznej.

Min. Składkowski przeprowadzi inspekcję lotnisk położonych pod Łodzią.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:
Wczoraj dokonana została przez delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych inspekcja lotnisk położonych pod Warszawą.
W najbliższym czasie odbędzie się

taka sama inspekcja lotnisk położonych pod Łodzią.

Termin jej nie będzie podany do wiadomości ogólnej, gdyż inspekcja nastąpi niespodziewanie i ma w niej wziąć udział minister spraw wewnętrznych, generał Składkowski.

Burze i tajfuny w Europie

Jeden parowiec zatonał, drugi się rozbił.

Paryż, 18 lipca.
Wczoraj wieczorem nad Francją szalała wielka burza. W departamencie Wogezów urodzaje zostały prawie zupełnie zniszczone.

Moskwa, 18 lipca.
W okolicach Szkiłowa, gub. Mohylewskiej zabitych zostało przez piorun 7 osób, a 6 osób zostało mniej lub więcej poważnie poparzonych. W czasie burzy zginęło bardzo wiele bydła.

Paryż, 18 lipca.
W Nankinie szalał gwałtowny tajfun

który wyrządził szczególnie wielkie szkody w miastach Hanoy i Halvon. Jeden parowiec został zatopiony, a drugi rozbił się o skały. Utonęło 12 amantów, kilku oficerów i lekarz okrętowy.

Hanoi, 18 lipca.
Parowiec „Caplay” najechał na skały podwodne. Nastąpił wybuch kotła, niezwłocznie po którym statek zatonał. Znaczna część załogi zginęła. W czasie huraganu zatonało kilka łodzi. Między in. szalupa z 20-ma ludźmi załogi.

Prawicowa „Berliner Boersenzeitung” występuje dziś z artykułem swego korespondenta królewieckiego, krytykującym decyzję rządu Rzeszy w sprawie wznowienia rokowań handlowych z Polską. Autor artykułu podkreśla, że inicjatywa do wznowienia negocjacji traktatowych nie powinna być w obecnej chwili wyjść od Niemiec, ponieważ Polska dzięki bierności swego bilansu zmuszona jest do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Niemcy powinni być zażądać przedtem cofnięcia polskiego dekretu o strefie granicznej. Widocznie jednak — oświadcza dziennik — rząd niemiecki wierzy, że Polska w sprawie dekretu okaże się w przyszłości bardziej wyrozumiałą. Artykuł wyraża powątpiewanie, czy rząd polski wobec zapowiedzi kanclerza w Reichstagu, że traktat handlowy z Polską dojdzie wkrótce do skutku, zdecyduje się na zmianę swego dotychczasowego stanowiska wobec Niemiec. Istnieje wprost przeciwnie poważna obawa, że dotychczasowe postulaty niemieckie w sprawie zabezpieczenia pobytu Niemców na terenie korytarza nie będą mogły w przyszłości być równie silnie podtrzymane przez stronę niemiecką, jak to dotychczas miało miejsce. Artykuł kończy się podkreśleniem, że jeśli nawet nie jest prawdopodobne, iż między deklaracją kanclerza w Reichstagu a rezolucją kongresu pacyfistów w Warszawie w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego istnieje niewidoczny związek, to przecież należy obawiać się, że pewne koła niemieckie, dzięki swym stosunkom, potrafią dotrzeć do obecnego rządu Rzeszy i zapewnić przyjęcie formuły kongresu pacyfistycznego przez czynniki odpowiedzialne w Rzeszy.

Wpływy Loewensteina docierały na Śląsk.

Sosnowiec, 18 lipca.

Belgijski potentat finansowy Loewenstein, który zniknął w tak tajemniczy sposób, zainteresowany był również w jednym z największych przedsiębiorstw na Śląsku, mianowicie w zakładach elektrycznych i gazowych (Schlesische Elektrizitäts- und Gas A. G.).

Pozostawał on w stosunkach z głównym akcjonariuszem tego towarzystwa Danielem Heinemannem, z którym wymienił pakiet akcji innego przedsiębiorstwa elektrycznego w Hiszpanii.

Obecnie Heinemann miał odkupić portfel akcji, oddanych Loewensteinowi.

Manifestacje komunistów w Berlinie.

Berlin, 18 lipca.

Wczoraj wieczorem powtórzyły się w kilku punktach miasta, a mianowicie znowu w pobliżu dworca śląskiego, tłumne manifestacje komunistów, którzy wraz z oddziałem związku kombatanów oraz ogłuszającą orkiestrą witali towarzyszy partyjnych, powracających z różnych więzień w Niemczech na zasadzie uchwalonej amnestji. Mimo gorących przemówień i gwałtownych wystąpień agitatorów nie doszło do starcia z policją, jakkolwiek tłum — zwłaszcza przed dworcem śląskim — wynosił około 20 tysięcy osób i uniemożliwił w godzinach wieczornych dostęp do dworca.

Konferencja wojskowa państw bałtyckich.

Moskwa, 18 lipca.

„Izwestija“ donoszą, że w początkach sierpnia odbędzie się konferencja przedstawicieli sztabów generalnych Łotwy, Estonji i Finlandji, której przygotowaniem miała być odbyta już w Rydze konferencja wojskowa Łotwy, Estonji, Finlandji i Polski.

Urzędówka sowiecka komentuje te konferencje jako dowód wzrostu akcji wojskowych kół bałtyckich i widzi w tem wszystkim rękę angielską. Pismo podkreśla dalej ostatnią podróż rumuńskiego attache wojskowego w Warszawie, płk. Nikolajescu do krajów bałtyckich. Wszystko to świadczy ma, według „Izwestiji“, o zbliżającym się niebezpieczeństwie wojny.

(Zjazdy przedstawicieli wojskowości odbywają się, podobnie jak zjazdy dyplomatów, dość często i nic w tem nadzwyczajnego. — Red.)

Epidemia grypy na parowcu.

10 podróżnych zmarło.

Bruksela, 18 lipca.

Wracający z wysp holenderskich do Rotterdamu parowiec „Insulinde“ został w drodze nawiedzony dziwną epidemią. 70 podróżnych zachorowało na zapalenie gardła, 10 osób zmarło w drodze. Parowiec przybił do portu w Marsylii, gdzie pozostawił w szpitalu 70 chorych. Lekarze nie mogą jeszcze stwierdzić właściwej przyczyny choroby.

Huragan nad Łotwą.

Ryga, 18 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)
Wczoraj przeszedł nad Łotwą huragan, który zniszczył zupełnie zasiewy, pozrywał dachy, płoty itd.

Kilka osób w czasie burzy zostało zabitych. Straty są bardzo znaczne.

— Labour Party postanowiła zgłosić wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności w związku z jego polityką w sprawie bezrobocia.

— W gubernji mohylowskiej szalała gwałtowna burza, połączona z ulewnyim deszczem i piorunami. Kolo Szklowa piorun zabił 7 osób, które przed deszczem schroniły się pod drzewo, 5 dalszych osób wskutek uderzenia piorunu uległo ciężkiemu porażeniu. Pioruny wyrządziły poza tem wielkie szkody w stadach bydła, pasącego się na łąkach.

LACINISTA

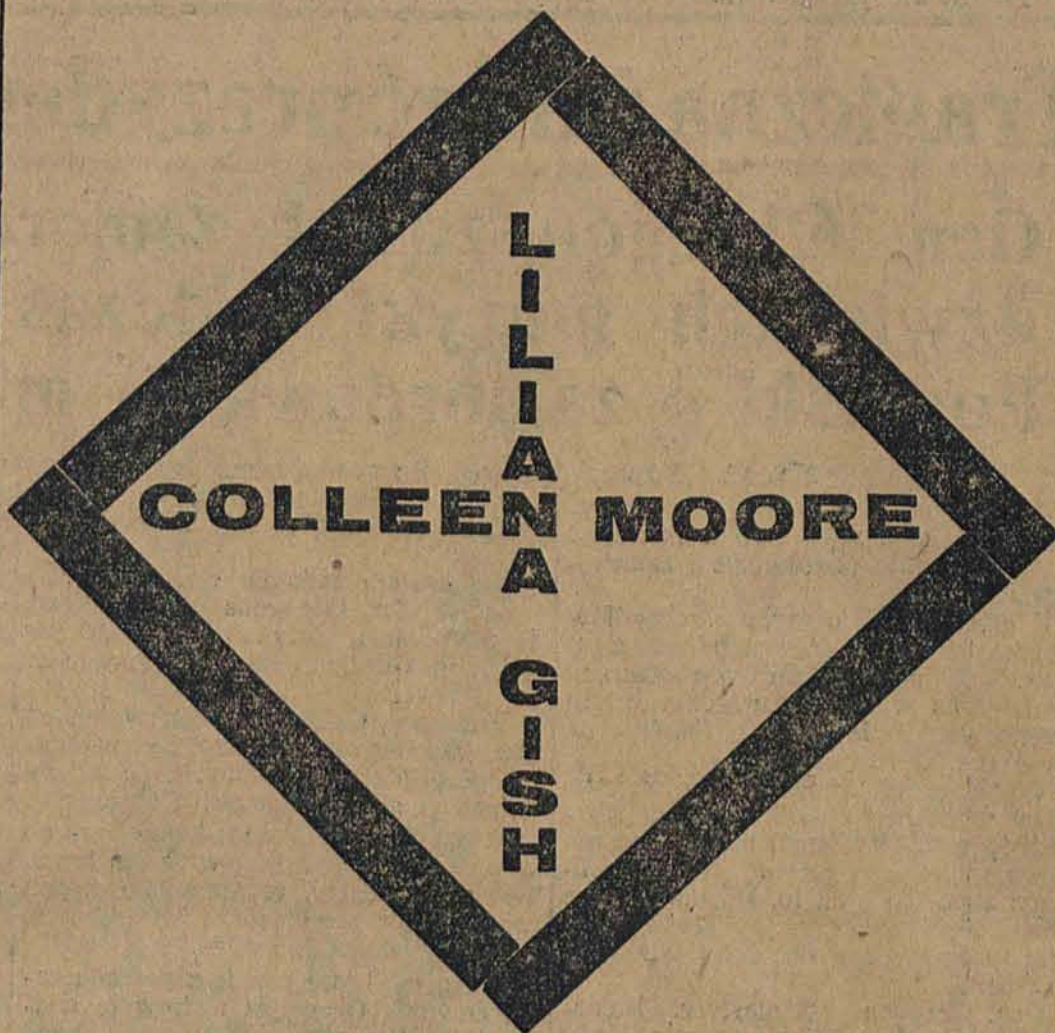
o pełnej kwalifikacji oraz z dłuższą praktyką nauczycielską i kierowniczą obejmie kierownictwo gimnazjum lub posadę nauczycielską.

Zgłoszenia:

Zakopane, willa „Krymianka“ dla dr. A. R.

KINO SPLENDID

JUTRO PREMERA!



JUTRO PREMERA!

KINO SPLENDID

Hydroplany poszukują Amundsena.

Łamacz lodów „Krassin“ uszkodzony.

Moskwa, 18 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa tutejsza podkreśla konieczność dalszego poszukiwania Amundsena i grupy Alessandri, zaznaczając, że nic nie wskazuje w sposób definitywny na to, aby rozbitkowie mieli zginąć, gdyż nie znaleziono nigdzie szczątków sterowca, ani też nikt nie widział rzekomego wybuchu. Decyzja komitetu pomocy dla rozbitków prowadzenia poszukiwań w dalszym ciągu jest najzupełniej racjonalna.

Moskwa, 18 lipca.

W ciągu dnia wczorajszego łamacz lodów „Małygin“ posuwał się w stronę południowo-wschodniego wybrzeża, skąd przy pomocy hydroplanów podjęte będą dalsze poszukiwania Amundsena. Kola miarodajne w Moskwie wyrażają przypuszczenie, iż Amundsen połączył się z grupą Alessandri'ego. „Izwestija“ donoszą, iż na „Krassinie“ uszkodzony został ster, mimo to jednak statek ten będzie mógł prowadzić dalsze poszukiwania.

Oświadczenie w sprawie unormowania płac w przemyśle budowlanym.

Niżej podpisane organizacje podają do publicznej wiadomości co następuje:

Dnia 28 czerwca r. b. odbyła się w Inspektoracie Pracy wspólna narada przedstawicieli pracodawców oraz robotników przemysłu budowlanego. Na konferencji tej za obopólną zgodą została ustalona ogólna podwyżka w wysokości 15 proc. przy czem poszczególne stawki za godzinę pracy były ustalone następująco: murarz przy wyprawach zewn. i sztukator — zł. 1.95, koźlarz — zł. 1.35, gracownik — zł. 0.95, pomoc — zł. 0.85.

Podwyżki miały obowiązywać z dniem podpisania umowy z ważnością do dnia 1 stycznia 1929 r. Umowa powyższa miała być podpisana w dniu 2 lipca r. b. lecz w dniu tym przedstawiciele z związków robotniczych odmówili podpisania umowy, proklamując jednocześnie strejk.

Dnia 17 lipca odbyła się z inicjatywy p. Inspektora Pracy następna narada obu stron, na której przedstawiciele pracodawców ponownie zaproponowali podpisanie umowy, poprzednio uzgodnionej. Przedstawiciele robotników i tym razem zajęli stanowisko negatywne.

Zważywszy, że wzrost kosztów utrzymania w stosunku do roku zeszłego nie tylko że nie przekroczył, ale nawet nie dosięgnął 14 proc., oraz że dalsze nieuzasadnione podniesienie stawek za robociznę musiałoby wpłynąć na zahamowanie i tak słabego ruchu budowlanego, niżej podpisane organizacje oświadczają iż na wspomnianych naradach okazały maksimum dobrej woli, idąc na możliwie największe ustępstwa, wobec czego za dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy odpowiedzialności ponosić nie mogą.

Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych,

Cech Majstrów Mularskich w Łodzi,

Cech Majstrów Ciesielskich,

Zrzeszenie Polskich Majstrów Mularskich.

15792.

Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu

zwiedza wystawę powszechną oraz instytucje komunalne.

Poznań, 18 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W pierwszym dniu swego pobytu w Poznaniu p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął o godz. 10 rano, na krótkiej audjencji prezydenta m. Ratajskiego, po czem wraz z małżonką i najbliższym otoczeniem wyjechał na zwiedzenie terenu powszechnej wystawy krajowej.

Dziś wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej spożyje obiad w gronie najbliższego otoczenia. Na obiad ten zaproszony został jedynie p. wojewoda Borkowski i dowódca O. K. 7, gen. Dierżanowski. Program pobytu p. Prezydenta w Poznaniu nie został dotąd ściśle ustalony. Jedynie wiadomo, że jutro rano p. Prezydent Rzeczypospolitej uda się na zwiedzenie instytucji komunalnych, poczem podejmowany będzie śniadaniem przez p. prezydenta miasta, Ratajskiego.

W sobotę p. Prezydent wyjeżdża do Gdyni, gdzie spędzi niedzielę i poniedziałek. We wtorek p. Prezydent powróci do Poznania. Tegoż dnia o godz. 6-ej wieczorem w auli uniwersytetu poznańskiego p. minister Kwiatkowski wygłosi odczyt, na którym obecny będzie p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z całym otoczeniem.

W dniu 28 b. m. p. Prezydent wyda raut na Zamku.

Loś francuski przez Atlantyk.

Paryż, 18 lipca.

W sobotę lub nawet już w piątek wystartować ma francuski porucznik Paris do 10tu transatlantyckiego Brest—Nowy Jork.

Samolot zaopatrzony jest w krótkofalowy nadawczy aparat radiowy.

Sowiety nie są zadowolone z ogłoszenia amnestji w Polsce.

Moskwa, 18 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Izwestija“ podkreśla, że aczkolwiek amnestja ogłoszona w Polsce obejmuje niewielką ilość skazanych politycznie, skorzystał z niej jednak Kowarda właśnie w chwili, kiedy Wojciechowski ma stanąć przed trybunałem. Podobne postępowanie rządu polskiego wywrze niezawodnie dobre wrażenie na elementach terrorystycznej emigracji białogwardyjskiej. Wrażenie to trudno pogodzić z deklaracją rządu polskiego co do jego decyzji poczynienia kroków potrzebnych dla uniemożliwienia zamachów na przedstawicieli ZSRR, w Polsce.

Best'alska zbrodnia w Niemczech.

Berlin, 18 lipca.

Donoszą z Norymbergii, że w miejscowości Neunkirchheim Brand 26-letni maszynista Zingler, został w okrutny sposób zamordowany przez 22-letniego brata swej żony, szofera Falknera, który podciął mu gardło brzytwą i zadał mu dwa ciosy w okolicę serca. Powód zbrodni jest niezwykły. W ciągu dnia Zingler posprzeczał się ze swoją żoną, która chciała się kapać w niedozwolonym miesiącu. Wczorajem Zinglerowa wraz z bratem udała się do fabryki, gdzie pracuje jej mąż aby zanieść mu posiłek i wtedy to nastąpił krwawy czyn.

— Wskutek długotrwałych upałów wybuchło w północnych Czechach kilka pożarów lasów. Szkody są znaczne. Bezpośrednią przyczyną pożarów były bądź to iskry lokomotywy, bądź to nieostrożnie rzucone zapalki.

LEKARZ - DENTYSTA
TADEUSZ BABAD
powrót ł.

Komiwojażerowie idei.

Berlin, w lipcu 1928 r.

Rekordowe podróże piesze, konne, automobilowe, lotnicze; przechody, przejazdy, przeloty...

Do niedawna budził dostateczną uwagę każdy pan lks, odbywający dla własnej przyjemności i dla dochodów ze sprzedaży swych fotografii, pieszą przechadzkę z Barcelony do Sztokholmu. Dzisiaj taka sensacja sportowa nie wystarczy. Nawet spacer burnistrza Zgierza do Timbuktu nie wywoła efektu. Każda eskapada musi mieć znaczenie, nabożnej wędrówki do Mekki; każdy wędrowiec reklamuje sens idei, którą ze sobą obnosi lub obwozi; każdy prześciga się w oryginalności pomysłów, zbliżając się niekiedy do ofiarnej samoudręki, godnej indyjskich jogów.

Nie wiem czy „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”, ale ponieważ wiele dróg wychodzi z Berlina, i tyleż samo dróg do Berlina wiedzie, wychodzą stąd liczni pielgrzymi i przybywają różni apostołowie.

Zwyczajnie mówi się, a co gorsza pisze się o znaczeniu ich posłannictwa z przejęciem i patosem, godnym Mussoliniego.

Miałem niejednokrotnie zaszczyt spotkania takich komiwojażerów, z których każdy „robi” w innej branży ideowej.

Razu pewnego zjawił się w jakimś eleganckim lokalu nocnym czeladnik szewski z Turyni, odbywający pieszą wędrówkę naokoło świata... w wysokich damskich bucikach na francuskich korkach. Mienił się apostołem minionej mody, który wytknął sobie szczytny cel dowiedzenia świata, że ten zapomniany dziś rodzaj obuwia był piękny i wygodny. Wzorowy męczennik idei...

Przed kilkoma dniami osadził stary berliński kataryniarz instrument swój na kołach i wybrał się piechotą z Berlina przez Londyn do Paryża. Na podobieństwo sławnego „żelaznego Gustawa” przeważano go „stalowym Augustem”. Na katarynce umieszczona była tabliczka: „Berlin—Paris via London” i chorągiewki niemieckie, francuskie i angielskie. Katarynka jego wygrywa piękne utwory propagandy pokojowej: „Du bist verrückt mein Kind”, „Walca z Marcy i „Halleluja”.

Cel wyprawy: pozyskanie Francuzów i francuskich franków.

Ułeczny handlarz lodów przystroił swój wózek starą flagą cesarstwa niemieckiego i wybrał się do Doorn, by złożyć wizytę byłemu cesarzowi. Przybył tam podobno w dniu, w którym monarcha święcił którąś tam rocznicę swego panowania (!) i oślarował mu na wety uroczystego bankietu — lody.

Miejmy nadzieję, że te lody wernego poddanego nie ostudzą zapalów monarchicznych Wilhelma.

Doorn i osoba cesarza były zresztą ostatecznym celem sławnych lotników Köhla i Hünefelda: pragnąc ukoronować jakimś szczytnym ideałem przelot Atlantyku, wybrał się po oficjalnych przyjęciach w Brémie i w Berlinie do Doorn. Znaczenie sportowe i kulturalne tego lotu wydało im się drugorzędne. Nie wystarczył im rozgłos jakiegoś Lindbergha. Chcieli podkreślić, że czynu tego dokonali nie byle jacyś tam Europejczycy, lecz prawowerni obywatele niemieccy na chwytę najmłodszej im panującej Hohenzollerna.

Nawet tam więc, gdzie cel mógłby budzić uznanie, odbiera patetyczny frazes całemu przedsięwzięciu wszelką sympatię.

Ale zwyczajnie mają te wyprawy cel

tak wzniosły, jak spacer owego szewca z Turyni. Cel Nobilego: zrzucenie na biegun w rocznicę dnia wypowiedzenia wojny przez Włochy—włoską chorągiew i krzyż... Z tej okazji przyniosło jedno z pism humorystycznych udaną karykaturę: Nobile, siedzący na polu lodowem, a w głębi czerniące się krzyże grobów. Osiągnął więcej niż zamierzał: nie jednym krzyżem ozdobił biegun.

Puste krzykactwo Nobilego unaocznilo się jednak przeważnej części prasy dopiero wskutek niepowodzenia wyprawy i kompromitacji dowódcy i obsady (Zappi i Mariano). Ale ten sam frazes, ta sama jałowa, jarmarczna reklama innych, mniej awanturnych przedsięwzięć uchodzi uwagi, a czasem wzbudza nawet uznanie! Mimo licznych artykułów tutejszej prasy nie rozumiem n. p. głębokiego symbolicznego znoszenia piasek podróży, którą odbyli dwaj berlińscy kelnerzy do Genewy. Czy miało to znaczyć może, że dobry bankiet więcej w Genewie zdziała od suchych konferencji...?

Wśród tej istnej powodzi piechurów, jeźdźców, szoferów i pilotów jedynie miłe wrażenie i prawdziwą sympatię o-budził we mnie „żelazny Gustaw”. Po

jego powrocie do Berlina zamierzam się z nim bliżej zapoznać. Jak Allan Gerbault, który przed kilku laty w żaglowej łodzi samotnie przepłynął Atlantyk, wedle jego własnych słów jedynie dlatego, że go to nęciło—tak żelazny Gustaw odbył swą sławną doróżkarską jazdę jedynie z fantazji. Napewno nie przy-czynił się osobiście niczem do frazesów o dokonaniem w ten sposób zbliżeniu francusko-niemieckiem, które się dokoła niego rozpetęły.

Ale czego nie próbował berliński doróżkarz, tego dokazali panowie Durberg, dziennikarz niemiecki i francuz, redaktor gazety „La volonté”. Przed kilku dniami zakończyli, wśród hucznych owacji, swą rozgłośną jazdę autem z Paryża do Berlina. Wehikuł, który o-brał „samochód” z r. 1889, nazwał szumnie „Locarno - Auto”. Berliński 8 - Uhr - Blatt, robiący najhałaśliwszy swar dokoła tej propagandystycznej jazdy, wita ich u celu: „W sobotę rano wprowadzono Locarno - Auto, które ukończyło swą podróż z Paryża do Berlina, do stolicy państwa. Temsamem zakończyło się wydarzenie, które nie wcho-dząc wprawdzie w sferę całkiem wyso-kiej polityki (der ganz hohen Politik!),

przyniosło jednak istotny pożytek pięknej sprawie porozumienia narodów”.

Na czym polegał „istotny pożytek”? Oto panowie dziennikarze toczyli na pojazdach okolicznościowe pogadanki polityczne z ludnością. To wszystko. I o to tyle hałas...

Nadspodziany, cudowny efekt tej hucznej wyprawy objawił się w wielo-pomnym zdarzeniu: jakiś skład artykułów spożywczych na Leipzigerstrasse ozdobił swe wejście flagą niemiecką i francuskim tricolorem. I o to tyle... benzyny?!..

Rozklekotane auto, robiąc zaledwie 20 kilometrów na godzinę jest zapewne symbolem tempa, w jakim owo zbliżenie narodów postępuje.

Ale i to coś znaczy. W tem leży idea... Przyszedł mi na myśl projekt symbolicznego zbliżenia Litwy do Polski: wy-cieczka Waldemarsa do Warszawy. W dzień jego przybycia nastąpić winno ostateczne porozumienie polsko-litewskie. Na rogatce Mokotowskiej czeka p. Hołówek. Waldemaras idzie... Idzie piechota... Dwa kroki naprzód, trzy kroki wstecz... Dwa kroki naprzód, trzy kroki wstecz...

Józef Mayen.

Tragedja ostatniego cara. Jak Lenin przyjął wiadomość o rozstrzelaniu cara Mikołaja II.

Moskwa, w lipcu 1928.

Dnia 17 lipca 1918 roku odbywało się w Kremlu moskiewskim w sali posiedzeń sowieckiego komisarzy ludowych, normalne, codzienne posiedzenie sowieckiej rady ministrów. W toku obrad, a mianowicie w chwili, kiedy ludowy komisarz apropracji wygłaszał swój fachowy referat, do sali wszedł po cichu przez nikogo niespostrzeżony, przewodniczący Centralnego komitetu wykonawczego, towarzyszył Swierdłowa.

Drobny, niewysokiego wzrostu, o twarzy ponurej, a energicznej, Swierdłowa na palcach podszedł do towarzysza Lenina, podając mu małą kartkę, na której w pośpiechu skreślił ktoś kilka słów. Lenin kartkę przeczytał, nie odzywając się przytem ani słowem do stojącego za nim bez ruchu Swierdłowa. Kiedy komisarz apropracji dokończył swój referat, Lenin powstał z miejsca, kilka razy zakaszł, wzruszył dwa razy ramionami, wetknął kciuk lewej ręki za rękawowe wycięcie kamizelki i normalnym zupełnie głosem odczytał treść podanej mu przez Swierdłowa kartki:

„Jekaterinburski sowiec przedstawicieli robotników, włościan i żołnierzy postanowił — przez wzgląd na niepewną sytuację, w jakiej znajduje się miasto, — na swem posiedzeniu w dniu 16 lipca skazać na karę śmierci Mikołaja Romanowa, jego rodzinę i świte. Wyrok wykonany został w nocy z 16 na 17 lipca”.

Tym samym spokojnym głosem Lenin dodał od siebie następujące słowa: Towarzysze, podaję Wam to do wiadomości i wnoszę o przejście do porządku dziennego”.

W taki oto sposób najwyższy organ rewolucji bolszewickiej przyjął do wiadomości oświadczenie o tragedji, która rozpoczęła się w lutym 1917 roku w Mohilowie i w Carskim Siole, a swój punkt szczytowy osiągnęła w uralskim Jekaterinburgu w domu miejscowego patrijarchy, Ipatiewa.

Perypetje losu rodziny cesarskiej od chwili wybuchu rewolucji w Rosji są ogólnie znane. Car zrezygnował, jak wiadomo z pozorą obywatelską, w swem własnym i syna swego imieniu z wszelkich praw do korony rosyjskiej, a swój akt abdykacyjny doręczył dnia 3-go marca w wagonie kolejowym na dworcu pskowskim dwóm zdeklarowanym monarchistom, Szulginowi i Guczkowowi w obecności trzeciego, niemniej zdecydowanego monarchisty,

generała Russkiego. Następnie odjechał Mikołaj II do Carskiego Siola, gdzie internowani byli wszyscy członkowie rodziny cesarskiej.

Rząd tymczasowy, obawiając się o losy rodziny carskiej, zwrócił się do rządu angielskiego zapytaniem, czy car z rodziną mógłby w Anglii znaleźć azyl. Kiedy jednak z Londynu nadeszła odpowiedź wymijająca, a fale rewolucji pod wpływem powracających do kraju emigrantów bolszewickich zaczęły się groźnie pnieć, rodzinę cesarską wywieziono do Tobolska w okolicy miejscowości, skąd pochodził głosny „zły duch Rosji”, mnich Rasputin.

Rodzina cesarska żyła w Tobolsku dość spokojnie pod ochroną kilku oddanych osób z dawnej świty, które starały się paraliżować wybrki nieokrzesanych żołnierzy i pewnych siebie lokalnych organów rządowych. Car codziennie rąbał drzewo, pędził żywot bezpretensjonalny i z apatją dostoso-wywał się do wszystkich zarządzeń władz rewolucyjnych. Przytem na każdym kroku zmuszony był znosić coraz to rozmaitsze upokorzenia, które mnożyły się z zastraszającą wprost szybkością, zwłaszcza od chwili, kiedy zwolennicy cara zaczęli mu dawać do zrozumienia, że zbliża się dla niego chwila odzyskania wolności. Chcąc oderwać ca. a od otaczającego go świta, bolszewicy zarządzili zesłanie rodziny cesarskiej do ośrodka robotniczego na Urału, do miasta Jekaterinburga. Tutaj wobec internowanych stowiano na każdym kroku najrozmaitsze szykany, a pobyt w domu Ipatiewa stał się dla rodziny carskiej jakgdyby przedpiekłem, skąd prowadziła już tylko jedna droga: na tamten świat.

Nie wie się, i chyba nigdy wiedzieć się nie będzie, czy inicjatywa w kierunku zasadzenia rodziny cesarskiej na karę śmierci, wyszła od wyższej instancji, czy też akt ten był spontanicznym odruchem miejskiego sowietu, obawiającego się, że car mógłby wpaść w ręce zbliżających się do Jekaterinburga legionistów czechosłowackich.

Posiedzenie sowietu było krótkie. Pod przewodnictwem Bieloborodowa ułożono tekst aktu, ustanawiającego, że car i jego rodzina, jako też członkowie świty mają być „fizycznie” unieszkodliwieni.

Misję wykonania wyroku powierzono miejscowemu oddziałowi gwardji czerwonej, rekrutującej się spośród elementów międzynarodowych. Człon-

kowie miejscowego sowietu zakomunikowali carowi stłumionym głosem decyzję sowietu i pozostawili mu tyle tylko czasu, że skazaniec zdążył jedynie wyszeptać trzy słowa: „Tak bez sądu?”

Ciemna noc i furkot motoru ciężarowego samochodu okryły tajemnicą dalszy bieg wypadków w uralskim Jekaterinburgu, które zakończyły się spalaniem w lesie 11 ciał straconych. Ludność Jekaterinburga dowiedziała się o wykonaniu wyroku dopiero po 3-ich dniach, kiedy to na ulicach miasta rozlepieno urzędowe zawiadomienie o straceniu cara i jego rodziny. W bardziej odległych prowincjach wiedziano o tem już o dzień wcześniej.

Ten tragiczny epilog caryzmu nie wywołał nigdzie w Rosji protestu, lub jakichkolwiek nowych prądów kontrrewolucyjnych. Opinia rosyjska przyjęła wiadomość o straceniu ostatniego cara z rezygnacją, jak coś zupełnie w danych warunkach normalnego.

Dziesięć lat trosk, męczarni, klęsk, zmagani, zwycięstw i ciężkich prób życiowych osłabiło w wysokim stopniu pomstę rewolucyjną. W ciągu całego tego czasu idea monarchizmu nie wybiła się nigdy tak daleko, by myśleć było można o jej restytucji w Rosji. O ile dalszy rozwój wypadków politycznych w Rosji zależny miał być tylko od duszy narodu rosyjskiego, to już dzisiaj można było z całą pewnością powiedzieć, że caryzm nigdy nie zmarł wstanie. Upadek caryzmu w Rosji był równie naturalnym objawem, jakim jest naprzykład upadek suchych liści z drzew. Caryzm rozwił się gdzieś w przestworzach nieznanym, podobnie, jak prochy jego ostatnich przedstawicieli, którzy w tak tragiczny sposób zginąć musieli za winy swych przodków, od wieków siejących złość i nienawiść wśród ludu.

O ile chcielibyśmy dzisiaj, po dziesięciu latach, zająć jakieś stanowisko do smutnych wydarzeń jekaterinburskich, to moglibyśmy jedynie wypowie dzieć życzenie, by podobna okrutność ludzkiej bestji zniknęła na zawsze z historii, by nigdy się więcej nie powtarzała i nie była wyrazem zemsty rewolucyjnej, którą, jako taką, ostatecznie pojmować musimy. Niestety, w Rosji współczesnej życzenie to ma charakter jedynie akademicki. Duch bardzo, bardzo powoli wycleża nad matorją...

J. E. Szron.



Dziś: Wincentego à Paulo
Jutro: Czesława W.

Wschód słońca o g. 3.38
Zachód słońca o g. 7.47
Wschód ks. o g. 5.53
Zachód ks. o g. 9.31
Długość dnia: 16.28
Ubyło dnia: 0.40

Amnestja!

286 więźniów odzyskało wolność.

Na zasadzie ustawy o amnestji w dniu wczorajszym otworzyły się wrota więzień łódzkich dla aresztantów, korzy stałych z dobrodziejstw tej ustawy.

Zwolnienie nastąpiło wczoraj w godzinach popołudniowych, po przeprowadzeniu odpowiednich formalności przez miejscowe władze sądowe.

Wolność uzyskało w Łodzi naogół 286 aresztantów, z których 61 więźniów politycznych, pozostali zaś kryminalni wszelkich kategorii objęci ustawą amnestyjną.

Cyfra ta nie obejmuje więźniów wojskowych, które również zwalniają swych aresztantów.

Obdarowani wolnością więźniowie objawiali żywą radość z powodu amnestji.

Jadowite żmije

legną się w lasach podmiejskich.

Łódź staje się miastem podzwrotnikowym nie tyle pod względem flory, jak fauny...

W czasie 40-stopniowych upałów w lasach podmiejskich pojawiają się jadowite żmije, które szerzą postrach wśród przechodniów i wywczasowiczów.

Wypadki ukąszenia notowane są dość często, wczoraj natomiast pogotowie stwierdziło śmiertelne zatrucie.

W lasach szculewińskich pod Tuszyńcem wypoczywał po pracy Marian Grzejszczak, robotnik łódzki, zamieszkały przy ulicy Wójtowskiej 5.

W czasie snu ukąsiła go żmija.

Grzejszczak stracił przytomność. Przechodnie zawięzali doń pogotowie, które stwierdziło zatrucie organizmu.

Mimo szybkiej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy człowiek zmarł w strasznych męczarniach.

Wypadek ten wywołał poruszenie w całej okolicy.

W ciągu godziny

list będzie doręczony adresatowi.

Z Warszawy donoszą:

W ministerstwie poczt i telegrafów omawiany jest projekt urządzenia poczty pneumatycznej dla wymiany listów w Warszawie.

W tym celu zamstawiane mają być już w najbliższym czasie dla próby w jednej z dzielnic śródmieścia specjalne aparaty. W razie wprowadzenia tej reformy, listy wysyłane z jednej dzielnicy miasta do drugiej już po upływie jednej godziny mogłyby być doręczone adresatowi.

Poczta pneumatyczna istnieje już od dawna we wszystkich większych miastach zagranicy.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfelna (Wschodnia 54), J. Kowalskiego (Nowomiejska 15). (b)

**ZNKOMITA
WODA KOLONSKA
MAJOLA**

Wielka akcja budowlana.

**3 tysiące bezdomnych rodzin znajdzie dach nad głową.
Dwie kolonie mieszkaniowe zostaną wybudowane w ciągu 5 - 6 miesięcy.**

Mimo piętrzących się trudności finansowych, realizacja olbrzymiego planu budowy dwóch kolonii mieszkalnych, w których znajdzie dach nad głową 3000 rodzin, postępuje szybko naprzód.

Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu budowy domów mieszkalnych na którym zapadną ostateczne decyzje co do powierzenia robót przedsiębiorcom, z którymi odbywają się pertraktacje w wyniku przetargu, zakończonego w ubiegły poniedziałek.

O rozmiarach tej wielkiej akcji budowlanej, która niewątpliwie przyczyni się do znacznego złagodzenia klęski głodu mieszkaniowego w Łodzi, świadczą mogą następujące cyfry.

Budowa kolonii pochłonie 36 milionów cegieł, 1000 wagonów wapna, setki wagonów drzewa i żelaza, które już w najbliższym czasie sprowadzą przedsiębiorcy.

Komitet budowy główny nacisk kładzie na gwarancje szybkiego wzniesienia murów w stanie surowym, by pra-

ce zostały ukończone jeszcze w bież. sezonie budowlanym co umożliwi oddanie kolonii do użytku już na wiosnę przyszłego roku.

Zagadnienie to prawdopodobnie zostanie rozwiązane zgodnie z życzeniami komitetu, albowiem niektórzy przedsiębiorcy a priori zobowiązują się wykończyć budowę

w przeciągu 5, 6 miesięcy.

Jak się dowiadujemy prawdopodobnie poszczególne kompleksy budowlane zostaną wykonane przez innych przedsiębiorców. Racjonalną organizacją pracy przedewszystkiem wyrażać się będzie w przeprowadzeniu bocznicy kolejowych i tramwajowych do miejsc budowy na terenie kolonii. Odnogi tych kolejek będą służyły do odwozu ziemi i wszystkich nieużytków.

W ten sposób, dzięki odpowiedniemu środkom komunikacyjnym, uzyska się znaczną sprawność pracy i oczywiście zmniejszy się koszt budowy.

Organizacja budowy i technika pracy pozwalają nam przypuszczać, że

mury kompleksów kolonii w stanie surowym będą już wykończone w roku bieżącym.

Już dziś komitet rozbudowy posiada dokładnie opracowane plany co do pierwszeństwa przyznawania mieszkań w powstających kolonjach.

Przy podziale mieszkań będą brane pod uwagę

warunki materialne i mieszkaniowe

petentów. Ci, którzy znajdują się w najgorszych warunkach uzyskają dach nad głową.

Przy pomocy specjalnego rozdzielnika, w zależności od ilości członków rodziny, petenci będą otrzymywali jedno - dwu lub trzypokoj. mieszkania.

Przyjmowanie sublokatorów będzie wzbronione.

Regulamin powstających kolonii przewiduje również specjalną kasę zapomogowo - komornianą, do której przymusowo będą należeli wszyscy mieszkańcy.

Dzięki tym zarządzeniom, każdy nie tylko otrzyma mieszkanie, ale i będzie miał zapewniony dach nad głową.

Trudno jest już dziś przesądzać, jak się rozwiną powstające kolonie, w każdym razie z całym naciskiem należy stwierdzić, że jest to

wielki krok naprzód

w walce z głodem mieszkaniowym.

Magistrat posiada obecnie fundusze przeznaczone na budowę, więc mamy nadzieję, że zrealizuje swe plany.

Dotychczasowe półśrodki w walce z klęską mieszkaniową, namioty i baraki, będące rozsądnymi demoralizacją wskutek niesłychanego skupienia mieszkańców, stanowczo Łódź nie mogły wystarczyć.

Realizacja planów budowy kolonii jest już realnym środkiem walki o dach nad głową ubogiej ludności miejskiej.

— Old —



Doskonale orzeźwisz się

w czasie upałów lub po zmęczeniu, spożywając aromatyczne i treściwe budynie.

Dra. Oetkera Proszek Galaretkowy

Dra. Oetkera Ambrozje

przyrządzić można łatwo i prędko, a smakują znakomicie; za dodaniem sosu waniliowo-mlecznego z Dra. Oetkera proszku do sosu waniliowego.

Do nabycia we wszystkich składach, ze znakami ochronnymi „Jasna Głowa”. Tamże również do nabycia za 40 groszy nowa barwnie ilustrowana książeczka z przepisami wydanie F.

Dr. A. Oetker, Olwa

Kartoteka podatkowa

będzie sporządzona przez magistrat m. Łodzi.

Wydział podatkowy magistratu przystąpił do sporządzenia kartoteki płatników podatków miejskich.

W pierwszym rzędzie sporządzoną zostanie kartoteka płatników podatku od nieruchomości.

W tym celu przeprowadzona zostanie ankieta, uwzględniająca następujące dane nieruchomości m. Łodzi: rozmiar powierzchni zabudowanej i niezabudowanej, rozmiar, wysokość, rodzaj budynków, ilość lokali i charakter ich używalności, wysokość czynszu komornianego z roku 1914, wartość szacunkowa nieruchomości według aktu kupna, zestawienie lokali i t. p.

Do przeprowadzenia tej ankiety zaangażowano czasowo specjalnych urzędników, którzy pracę powyższą wykonać mają łącznie w ciągu 300 dni roboczych.

Właściciele oraz administratorzy do-

mów obowiązani są udzielać tym urzędnikom, posiadającym specjalne legitymacje z fotografią, wszelkich żądanych przez nich informacji.

Materiał statystyczny, uzyskany przez ankietę, będzie służył jako podstawa do zaprowadzenia stałej kartoteki płatników podatku od nieruchomości oraz wykorzystany zostanie przy sporządzaniu kartoteki płatników podatku lokalowego.

Dzięki sporządzeniu takiej kartoteki która będzie systematycznie uzupełnianą, uzyska się trwałą podstawę przy określaniu wysokości podatków, co usunie płynność wymiarów.

Dane przeprowadzonej ankiety, które będą stanowić księgę inwentarzową nieruchomości m. Łodzi, będą mogły być wykorzystane również i przez inne wydziały magistratu w zakresie ich kompetencji.

Na drodze do porozumienia.

Konferencja u inspektora pracy w sprawie strejku budowlanego.

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora Wyżykowskiego odbyła się konferencja w sprawie strajku w przemyśle budowlanym.

Przemysłowcy reprezentowani byli przez pp. inż. Leszczyńskiego, F. Tyllera i Mielnikela, cech murarzy przez p. Reimelta i Anteckiego, cieśli przez p. Rode i majstrów przez p. Zarzyckiego.

Robotników reprezentowali pp. Bednarczyk, Osifski, Bijak, Kacperski, Tomaszewicz i Redlich.

P. inspektor zreferował żądania robotników, na co pp. inż. Leszczyński i Tyller oświadczyli, że z zajętego stanowiska nie zejdą, że uważają iż robotnicy przeceniają wartość obecnej koniunktury, że strajk jest niepopularny i wywołany został lekkomyślnie.

P. Bednarczyk oświadczył, że warun-

ki przemysłowców budowlanych nie są do przyjęcia, że nawet daną poprzednio podwyżkę nie stosowano i że podtrzymują żądanie umowy o warunkach pracy.

Wobec tego p. inspektor zarządził przerwę, podczas której odbył kolejno narady z przemysłowcami, a następnie z przedstawicielami robotników.

Po tych konferencjach p. inspektor oświadczył, że przemysłowcy skłonni są naradzić się co do ewentualnego swego stanowiska, wobec czego odbędzie się jeszcze jedna konferencja w przyszłym tygodniu.

Jak się dowiadujemy, przemysłowcy budowlani wraz z majstrami naradzać się będą w piątek i od tej narady zależy nam dalszy los akcji w przemyśle budowlanym. b.

Węzeł gordyjski.

Spór farmaceutów z Kasą chorych nie rozstrzygnięty.

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu kasy chorych omawiano sprawę strejku farmaceutów kasowych.

Zarząd stwierdził, że kasa chorych, w myśl orzeczenia ministerstwa spraw wewnętrznych, ma prawo sporządzać niektóre leki przed otrzymaniem recept i przetrzymywać je kilka godzin.

Ponieważ farmaceuci nie zgłaszają się do pracy, zarząd kasy chorych postanowił wejść w pertraktacje z aptekami prywatnymi co do dostarczania pewnej ilości lekarstw i o ile pertraktacje te zostaną pomyślnie załatwione, kasa chorych zorganizuje stałe wyrobianie leków w prywatnych aptekach, nie oglądając się na strejkujących farmaceutów.

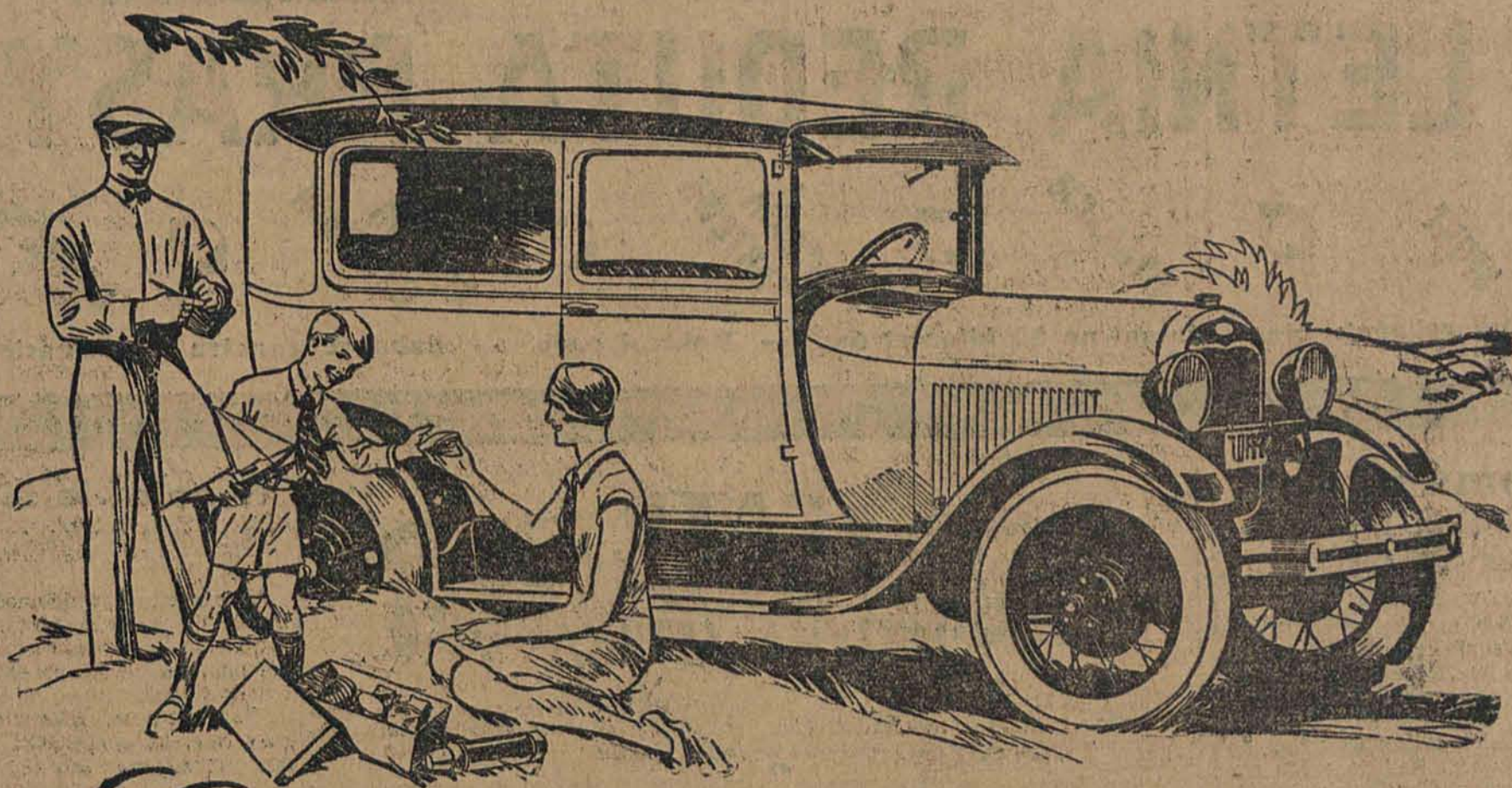
Co się tyczy związku farmaceutów, to czyni on nadal starania przez swą centralę w Warszawie, by ministerstwo spraw wewnętrznych, względnie związek ogólnopolski kas chorych, zajął się zatargiem i ujął w swe ręce likwidację strejku w myśl życzeń farmaceutów, którzy uważają, że orzeczenie ministerstwa jest potwierdzeniem ich stanowiska. (b).

Goście poznańscy są zachwyceni łódzką kasą chorych.

Do Łodzi przybyła wycieczka, złożona z dyrektorów, lekarzy i komisarzy poznańskich kas chorych w ilości 38 osób.

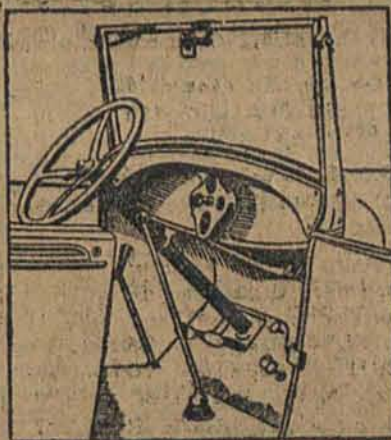
Wycieczka zwiedziła biura kasy chorych, ambulatorja, Tuszynek i nowe gmachy kasy chorych, oprowadzana przez przewodniczącego zarządu p. Kalużyńskiego i dr. Sokołowskiego.

Wycieczka, która w Polsce oglądała już 14 kas chorych, oświadczyła, że łódzka kasa chorych wybijła się na czoło wszystkich dotychczas oglądanych kas chorych i ich urządzeń. (b)



Czegoż można wymagać więcej?

Nigdy chęć posiadania własnego samochodu nie jest tak silna, jak z nadejściem lata, kiedy budzi się pragnienie wyrwania się z miasta na wieś, aby wraz z rodziną korzystać dowolnie ze słońca i świeżego powietrza. Dotychczas jednak było to przywilejem nielicznej garski, która mogła sobie pozwolić na kupno dobrego wozu, dla większości było to nieosiągalne, ponieważ wysoka cena samochodu stała na przeszkodzie. Obecnie, dzięki pojawieniu się nowego modelu Forda, o którego znakomitem działaniu wiele się mówi i pisze, marzenia Wasze mogą oblec się w realne kształty.



Zdecydujcie się na próbną przejażdżkę jednym z nowych typów Forda. Nawet najbardziej krytyczne oko musi zauważyć praktyczne urządzenie i dogodny umieszczenie mechanizmu kierowniczego. Zgłębiwszy się w wygodne siedzenie przy kierownicy, zauważycie, jak łatwo jest operować sprzęgłem, pedałem hamulcowym i akceleratorem. Prosimy zwrócić uwagę na wygodne koło sterowe i dogodne położenie lewarka przekładni i

ręcznego hamulca, manewrowanie któremi nie wymaga większych wysiłków, czy nachylania się. Niewątpliwie mile Was zdziwi łatwość, z jaką przechodzi się z jednego biegu na drugi; miękko i bez zgrzytu za lekkim pociągnięciem lewarka. Zauważcie, jak łagodnie włącza się potężny motor i jak szybko wóz biegnie za lekkim naciśnięciem akceleratora. Nowy Ford staje się sławny ze swego znakomitego biegu i łatwości akceleracji i z powodzeniem może konkurować z wozami o dwa razy wyższej cenie. Zechciejcie zwrócić uwagę, jak dobrze wóz trzyma się drogi nawet przy największej szybkości, jak łagodnie bierze skrety bez przechylania się i jak wspaniale wspina się na góry, jak spokojnie zwalnia swój bieg, gdy akcelerator jest odpuszczony i wreszcie, jak pewnie zatrzymuje się, kiedy za lekkim naciśnięciem pedału wprowadzacie w działanie znakomity system hamulców na cztery koła. Nie można należycie ocenić wszystkich zalet tego wozu, jeżeli się go samemu nie wypróbowało w jeździe.



CENY:

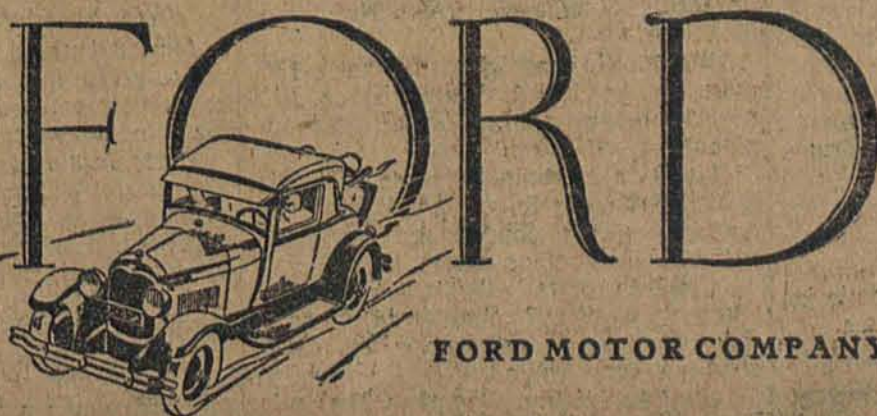
Roadster	Zł. 8450
Phaeton	8660
Coupé	10.580
Tudor Sedan	10.760
Sports Coupé	11.205

Zderzak 295

Ukryte 410

(siedzenie Roadsteru i Coupé)

Wszystkie ceny rozumieją się f.o.b. Gdańsk łącznie z cłem. Bez podatku obrotowego.



FORD MOTOR COMPANY AS

HELENÓW

Niedziela, dnia 22 lipca 1928 r.

HELENÓW

LETNIA REDUTA PRASY

SPORT

ATRAKCJE

LOTERIA FANTOWA

ZABAWA DZIECIĘCZA

ORKIESTRY

Amerykański bieg kolarski na 50 kilometrów. — Boks: 4 pary. — Kabaret monstre. — Dancing

Komunikat.

W imię wyświeślenia prawdy, mam zaszczyt prosić Pana Redaktora o umieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego wyjaśnienia:

W dniu 15 b. m. uległem wypadkowi samochodowemu, którego opis umieszczony został w „Republice” z dnia 16 b. m., a którego przebieg był następujący: około godziny pół do drugiej po południu jechałem taksówką z żoną swą oraz p. Jakóbem Nadłem przez ulicę Zieloną od strony ulicy Piotrkowskiej w kierunku ulicy Żeromskiego.

W chwili gdy taksówka znajdowała się na skrzyżowaniu ulic Zielonej i Gdańskiej została najechana z boku przez auto prywatne prowadzone przez p. Bruna, pędzące z nadmierną szybkością ulicą Gdańską w kierunku ulicy Cegielińskiej.

Auto kierowane było przez p. Bruna wbrew przepisom lewą stroną jezdni, co uniemożliwiło uniknięcie zderzenia, mimo usiłowań czynionych w tym kierunku przez szofera taksówki.

Wskutek gwałtownego zderzenia taksówka została przewrócona na bok, wszyscy zaś jej pasażerowie zostali wyrzuceni na bruk, ulegając ciężkim potłuczeniom.

Najcięższym obrażeniem uległa żona moja, odnosząc oprócz ogólnego wstrząsu dotkliwą ranę głowy.

Według opinii lekarzy, pod których opieką znajduje się żona moja oraz p. Nadel, ocalenie poszkodowanych wskutek wypadku zawdzięczać należy jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, ponieważ wskutek gwałtownego wyrzucenia ich z taksówki i uderzenia z wielką siłą o bruk mogli oni stać się ofiarą nieuleczalnego kalectwa, nawet ponieść śmierć na miejscu wypadku.

P. Brun wyszedł z wypadku bez szwanku.

W numerze „Ilustrowanej Republiki” z dnia 18 b. m. ukazało się wyjaśnienie p. Bruna, podające w oświeśleniu zgoła fałszywym przebieg wypadku.

Z wyjaśnienia tego wynika, jakoby nie p. Brun najechał na taksówkę, a taksówka najechała na p. Bruna, jakoby nie p. Brun, a szofer taksówki iechał z nadmierną szybkością lewą stroną jezdni, oraz jakoby nie p. Brunowi polecała sporządziła protokół, a szoferowi taksówki. Również nieprawdą jest, jakoby p. Brun miał tramwaj. Żadnego tramwaju nie było.

Wyjaśnienie to całkowicie oparte jest na kłamliwych informacjach dostarczonych widocznie redakcji przez p. Bruna, gwoździ zrzucenia z siebie odpowiedzialności za wypadek.

Kłamliwość informacji p. Bruna stwierdził na rozprawie sądowej cały szereg naocznych świadków, najdosadniejszą zaś ilustracją prawdziwości informacji p. Bruna jest fakt, że „najechany” p. Brun wyszedł z wypadku bez żadnego szwanku, a pasażerowie taksówki, która rzekomo najechała na p. Bruna, są ciężko poturbowani.

Wyjaśnienie inspirowane przez p. Bruna świadczy również o tym, iż daleki jest on od prawdziwości.

Przeciwko p. Brunowi występuję jako poszkodowany na drodze sądowej.

BERNARD PRYWER

Dyrektor Towarzystwa Węglowego „Unifas”.

15794



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w czwartek, jutro i w sobotę dane będą ostatnie przedstawienia świetnego widowiska teatralnego A. Marka i Lejwika „Golem” w wybornej premierowej obsadzie z Kazimierzem Kijowskim, Bońeckim, Woskowskim, Dąbrowską i Lubieńską w rolach głównych.
Ceny znacznie niższe: od 50 groszy do 4 zł.
Kasa czynna: w cukierni Gostomskiego do 7 wieczorem, zaś od 7 i pół w teatrze.
Sala doskonale wentylowana.

„CHATA ZA WSIA”.

[I]rzadzone przez teatr popularny wielce ciekawe i efektowne widowisko na wolnym powietrzu „Chata za wsią” grana będzie w dalszym ciągu do soboty włącznie. Malowniczy teren, piękne chóry i muzyka, efektowne tańce i znakomita gra całego zespołu z czołowymi silami na czele składają się na całość wysoce artystyczną. Wcześniejsza sprzedaż biletów w kasie teatru popularnego od godz. 11 rano do 5 po południu w kwiatarni B-ci Dymkowskich (plac Kościelny 4) od godz. 11 rano do 5 po poł., w kwiatarni W. Salwy (Moniuszki 2) od godz. 9 rano do 8 wiecz., w sali Geyera (Piotrkowska 295) od g. 9 rano do 1 po poł. i od 3 do 5 po poł. oraz w parku „Wenecja” od godz. 9 rano do 9 wiecz. Z powodu przedstawień „Chaty za wsią” w parku „Wenecja” przedstawienia w teatrze przy ul. Ogrodowej 18 zostały zawieszane do niedzieli włącznie.

W poniedziałek, dnia 23 lipca o godz. 9 wieczorem dla zresztę robotniczych i inteligencji dana będzie komedia „Klub kawalerów”. (Ceny miejsc od 40 groszy do 1 zł.)

W razie deszczu przedstawienia w teatrze przy ul. Ogrodowej 18 odbędą się normalnie. Grana będzie komedia w 3 aktach Laüsa „Dom wariatów” po cenach najniższych (od 40 groszy do 1 zł.).

TEATR LETNI „GONG”.

Dzisiaj powtórzenie rewii p. t. „Letnie miłostki”, w której szereg szlagierowych sketchów, scen wokalnych i choreograficznych w wykonaniu sympatycznego gościa p. Sabiny Sawickiej, znanych z poprzednich występów pp. Buczyńskiej, Hryniwickiej i Czartorzyskiej oraz ulubionego

artyści Cz. Skoniecznego wraz z całym zespołem „Gongu” składa się na całość ciekawą, połączoną i bardzo starannie wyreżyserowaną. Przewaga humoru i melodyjności czyni program wesolym i lekkim. Na pierwszym miejscu należy postawić aktualny skecz p. t. „Inspekcja sanitarna” oraz „Przy bufecie” i „Pojedynek amerykański”, w których kapitalny w swych kreacjach Cz. Skonieczny zbiera żniwo oklasków. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10 wieczorem.

REDUTA PRASY.

Pójdźcie, o działki, pójdźcie wszystkie razem,
Gdzie Helenowski park w księżycu marzy
By wzrok cudownym zachwycić obrazem
Najwspanialszego Balu Dziennikarzy.

Już parę dni zaledwie dzieje nas od Wielkiej Reduty Prasowej, która w niedzielę odbędzie się w Helenowie. Impreza rozpocznie się o godzinie 3-ej popołudniu zabawą dziecięcą, podczas której młusińscy obdarzeni zostaną kolorowymi czapczkami i słodyczkami. O godzinie 4-ej po południu rozpoczyna się zawody sportowe na boisku w Helenowie, gdzie również demonstrowana będzie auto-rolkieta.

Nie będziemy wyliczać tu wszystkich tych niespodzianek, który komitet organizacyjny przygotował dla gości, które przybędą na Redutę. Powiemy tylko, że program jest niezwykle urozmaicony i zawiera cały szereg interesujących atrakcji.

Wieczorem odbędzie się dancing. Bilety do nabycia w dniu Reduty w kasie Helenowa.

Wyniki wczorajszych wyścigów.

Faworyci „Republiki” zwyciężają.

W gonitwie pierwszej na dystansie 2400 m. z przeszkodami zwycięzca okazała się 4-letnia klacz „Erica” (właściciel pp. Dowgiello i Juściński). Przeszła do mety jako pierwsza, wyprzedzając inne o 2 długości. Totalizator 19.

W gonitwie tej oba konie upadły po drodze, mimo to zwyciężył nasz faworyt.

W gonitwie drugiej na dystansie 2100 metrów zwyciężyła 4-letnia klacz „Arystokratka” (własność M. Róga). Przeszła pewnie do celownika pierwsza o 1 długość. Wycofany 1 koń. Totalizator 35.

W gonitwie trzeciej na dystansie 1300 metrów zwyciężyła 5-letnia klacz „Cecora II” (nasz faworyt). Totalizator wyplącał 14.

Gonitwa czwarta. Dystans 1600 mtr. Zwyciężył ogier 3-letni „Andiamo” (wł. margrabiego Wielopolskiego). Totalizator 14. Wycofano cztery konie.

Gonitwa piąta. Dystans 3200 mtr. Płoty. Zwyciężył „Aral” (własność p. Zakrzyńskiego). Totalizator 13. Wycofano cztery konie.

Gonitwa szósta. Dystans 2100 mtr. Zwyciężyła 4-letnia klacz „Baronesse” (własność p. Schönborna). Pierwsza o

jedną długość. Totalizator 13, 12 i 15. Drugi — „Amor” (1 p. ułanów krechowickich). Trzeci — „Arlekin” (p. Krukowskiego). Pozostałe w odstępie. Wycofano 4 konie.

W gonitwie siódmej na dystansie 2100 m. „Epizod” (margrab. Wielopolskiego) spacerem pokonał „Bosfora” (ze stajni Szepletów). Totalizator płacił aż 11 złotych.

Ulgi wojskowe dla uczniów starszych klas.

Onegdaj urząd wojewódzki otrzymał zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ulg wojskowych dla młodzieży szkolnej.

Zarządzenie idzie w tym kierunku, aby uczniów przedostatnich klas, których granica wieku określona art. 61 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, nie została przekroczona t. zn. 22 lata, i którzy w końcu roku szkolnego wykaza się pomocą do ostatniej klasy, traktowano jako uczniów klas ostatnich t. zn. przyznawano im przewidziane ustawą o służbie wojskowej ulgi, odraczając wypełnienie obowiązku wojskowego. (b).

W połowie sierpnia rozpocznie się budowa Gmachu Sądu Okręgowego.

W związku z wiadomością o pabjanickiej delegacji bezrobotnych u Pana Wojewody w sprawie uruchomienia robót publicznych dla pozabawionych pracy, dowiadujemy się, iż Rada Miejska m. Pabjanic uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 660.000 złotych na budowę rzeźni oraz 20.000 zł. na wykończenie domu dla bezdomnych.

Uchwała ta została przez P. Wojewodę w dniu wczorajszym zatwierdzona, wobec czego Prezydent m. Pabjanic udaje się w najbliższych dniach do Warszawy, celem definitywnego załatwienia sprawy.

Roboty dookoła budowy rzeźni umożliwią zatrudnienie większej ilości ludzi, co też w znacznej mierze wpłynie na poprawę stanu bezrobocia.

Niezależnie od tego komunikują nam, iż w połowie sierpnia rozpoczyna się roboty dookoła budowy gmachów Sądu Okręgowego i Izby Skargowej w Łodzi.

Skrzynka do listów.

W związku z zatarciem w domach ekspedycyjno-transportowych, otrzymaliśmy od związku pakarzy następujące pismo, które drukujemy w myśl zasady „Audiatur et altera pars”.

„Wobec ukazania się w prasie wiadomości o grożącym strejku pakarzy w domach ekspedycyjno-transportowych, wyjaśniamy, iż nieprawdą jest, by żądania transportowania towaru w opakowaniu podyktowane były chęcią powiększenia zarobków.

Nieprawdą jest, że już od 10 lat niektóre towary transportowane są bez opakowania.

Nieprawdą jest również, że przesyłanie towaru w opakowaniu podraża jego cenę.

Prawdą natomiast jest, że:

1. Związek wystawił te żądania dlatego, iż ekspedycjonowanie towarów nieopakowanych pozbawia robotników chleba i grozi zupełną ruiną zawodowi pakarskiemu.

2. Dopiero od roku zaledwie, ekspedytorzy w chęci powiększenia swych zysków, konkurując między sobą, wprowadzili system przesyłania towaru nieopakowanego.

Zaznaczyć przy tym musimy, iż robia oni to często wbrew woli i wiedzy kupców, którzy płacą prawie zawsze za przesyłkę towaru już z opakowaniem. Ekspedytorzy jednak postępują według swego widzimisie, różnymi sposobami usprawiedliwiając przybycie towaru nieopakowanego i nieraz bardzo zniszczonego.

Co się tyczy zaś towaru przez pakowanie go w bele, zarzut ten nie odpowiada prawdzie poprostu dlatego, iż za spakowanie jednej belki, zawierającej przeszło 100 sztuk towaru, pakarze pobierają zaledwie zł. 2.25. Żądań podwyżkowych w tym kierunku nigdy nie wystawiali.

Kończąc swe wyjaśnienia, zaznaczamy iż akcja nasza ma wyłącznie charakter ekonomiczny.

Za zarząd związku
podpis nieczytelny.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY”

NIEPRAWDOPODOBNE, ALE... PRAWDZIWE.

Żołądek zamiast programu.

NPR-prawica tworzy blok stronnictw niezależno-radykalnych. Wyrzekają się nacjonalizmu i zapowiadają „manifest” do ludu.

Wczoraj podaliśmy sensacyjną wiadomość o połączeniu N. P. R.-prawicy z P. P. S. - lewicą. Ponieważ informacja ta podana była przez nas z wszelkimi zastrzeżeniami i z zaznaczeniem, że wydaje się ona być nieprawdopodobna, zwróciliśmy się do sekretarza N. P. R.-prawicy na województwo łódzkie, p. R. Kuchciaka, z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień w tej sprawie.

Dla dokładnego zilustrowania tej bądź co bądź niezwyklej sprawy podajemy rozmowę naszą możliwie z największą ścisłością.

— Czy prawdziwą jest wiadomość o połączeniu N. P. R. - prawicy z P. P. S. - lewicą? — pytamy na wstępie.

— Wiadomość jest w zasadzie prawdziwa, aczkolwiek wiele w niej jest również nieścisłości — odpowiedział p. Kuchciak. — Chodzi o to, iż nie było mowy o tem, by kiedykolwiek władze naczelne stronnictwa zmierzały do połączenia się z Ch. D. Przeciwnie o jakimkolwiek, nawet najluźniejszym, kontakcie ze stronnictwami prawicowymi nie możemy mówić ze względów zasadniczych. Nie było między nami również mowy o połączeniu organizacyjnym z P. P. S. - lewicą.

— A więc — jak? — Otóż w dniu 15 b. m. faktycznie odbyła się u nas konferencja, poświęcona omówieniu dalszej taktyki stronnictwa. Na konferencji tej uchwalona została ta „sensacyjna”, jak ją już nazywają, rezolucja, wzywająca zarząd okręgowy do nawiązania kontaktu i współdziałania z niezależno - radykalnymi ugrupowaniami robotniczymi dla poprawienia

egzystencji ludu pracującego miast i wsi. — Co panowie rozumiecie pod nazwą niezależno - radykalnych ugrupowań robotniczych?

— Wszystkie stronnictwa stojące na lewo od P. P. S. - prawicy.

— To znaczy — z radykalnymi socjalistami? A więc panowie przyjmują program socjalistyczny?

— Naszym programem jest pusty żołądek. Niedola klasy pracującej jest wspólną troską wszystkich rzetelnie robotniczych stronnictw.

— A przecież istnieją różnice zasadnicze, które wykluczają możliwość realnej współpracy panów z socjalistami, i to radykalnymi?

— Współpraca nasza dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie zagadnień natury ściśle ekonomicznej, a w tej dziedzinie istotnych różnic między nami nie ma. Możemy się różnić np. w takich kwestiach, jak sprawa obrony kraju, ale stanowczo stoimy na stanowisku pokojowych stosunków z wszystkimi sąsiadami wraz z Rosją sowiecką.

Zresztą kwestje te — to sprawa przyszłości, narazie jednak mamy puste żołądk i to każe nam myśleć o współpracy.

— Czy istnieje możliwość organizacyjnego połączenia N. P. R. - prawicy ze stronnictwami radykalnych socjalistów?

— Tak, dążyć będziemy do tego wszelkimi siłami. Klasa robotnicza jest obecnie tak rozbita, iż uważać będziemy za swój cel skonsolidowanie się w przyszłości w jeden potężny obóz radykalno-robotniczy.

— Czy staniecie się wówczas socjalistami? A program wasz? A tendencje nacjonalistyczne? Stosunek do mniejszości narodowych?

— Trudno mi na te pytania już dziś dać odpowiedź. To tylko pragnę podkreślić, iż zupełnie niesłusznie zarzucano nam tendencje nacjonalistyczne. Co się zaś dotyczy programu... to układał się go w 1921 roku, a od tego czasu bardzo wiele rzeczy się zmieniło.

— Czy porozumienie nastąpi w całej Polsce?

— Władze naczelne popierają naszą myśl. Dotyczyć to jednak będzie narazie tylko b. Kongresówki, a ściślej biorąc województka łódzkiego, gdyż tu trwa na razie stan wyjątkowy, domagający się łagodnych posunięć. W razie pomyślnych skutków współpracy, porozumienie to może nastąpić i w całym kraju.

— Czy odbywają się już konferencje w tej sprawie?

— Tak, już od kilku dni. Prawdopodobnie pierwszym efektem porozumienia będzie utworzenie wspólnego bloku robotniczego przy wyborach do rady kasy chorych. Mamy nadzieję, że porozumienie między nami nastąpi we wszystkich kierunkach i wspólnie zaczniemy pracować dla dobra klasy robotniczej.

— Kiedy nastąpi finalizacja pertraktacji?

— Za kilka dni. W razie pomyślnego skutku, wydamy odezwę do klasy robotniczej, w której wyjaśnimy przyczyny naszego kroku.

— Czy moglibyśmy wiedzieć z jakimi ugrupowaniami robotniczymi panowie pertraktują?

— Nie. Narazie jest to tajemnicą. Za kilka dni jednak, prawdopodobnie, już tajemnicą nie będzie. Prosimy więc o trochę cierpliwości jeszcze.

— A jaką rolę odgrywa w tej sprawie b. poseł Michałak?

— P. Michałak wziął urlop i wycofał się narazie z życia politycznego. Ale jedynie ze względów rodzinnych...

Na tem zakończyliśmy naszą rozmowę.

„Socjaliści narodowi”. Nowe stronnictwo w Łodzi.

Jedno z pism donosi, że pewna grupa wybitnych działaczy na terenie polityczno - społecznym przeprowadza obecnie wstępne prace organizacyjne w kierunku stworzenia nowego ugrupowania. Chodzi tu o zgrupowanie ludzi z pośród kilku partji tak zw. lewicy, którzy uważają, że dotychczasowe ich partyje rezygnują ze swych dawnych założeń na korzyść międzynarodowych kompromisów.

Nowopowstała grupa, jak się dowiadujemy, nosić będzie miano socjalistów narodowych. W nazwie tej zaakcentowane są z jednej strony ściśle narodowo-państwowe założenia, a z drugiej — dążności w kierunku obrony interesów klasy pracującej.

Na 4 lata ciężkiego więzienia skazano niejakiego Minca za działalność komunistyczną

W przeciągu kilku lat łódzka policja polityczna poszukiwała działacza komunistycznego Pinkusa Minca, występującego pod pseudonimem „Aleksander”.

W styczniu 1924 roku w sali Filharmonji odbywał się wiec zwołany przez związek pracowników krawieckich „I-gła”. Na wiec ten policja wydelegowała kilku wywiadowców, gdyż otrzymano informacje o przypuszczalnym występie mówców komunistycznych.

Po zaganiu przez prezydium zebrania na mównicę wszedł jakiś młody mężczyzna, który wygłosił dłuższe, rewolucyjne przemówienie na temat żydowskich stosunków szkolnych. Mówca, występujący pod pseudonimem „Adam” nawoływał do bojkotu szkół ortodoksyjnych i do zakładania szkół, w których wpajają w młodzież hasła rewolucyjne.

Po „Adamie” głos zabrał „Aleksander”, jak się później okazało Pinkus Minc.

Minc nawoływał obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci Lenina.

Mówca szeroko obrazował sytuację proletariatu w różnych państwach i domagał się organizowania komitetów fabrycznych, któreby były przygotowane do objęcia kierownictwa we wszelkich warsztatach pracy po wybuchu rewolucji.

Po wiecu obaj mówcy w obawie aresztowania ulotnili się.

„Adama” nie zdołano odszukać, natomiast o „Aleksandrze” otrzymano informacje, że ukrywa się u znajomych w Warszawie.

Tam też go aresztowano i przywieziono do Łodzi. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim pewną ilość literatury partyjnej.

W Łodzi, po wstępnym śledztwie, został on wypuszczony na wolność do sprawy sądowej.

Okres ten Minc odpowiednio wykorzystał i zbiegł.

Dopiero po kilku latach ponownie dostał się w ręce władz policyjnych.

Minc wracał wówczas pociągiem z konferencji komunistycznej w Gdańsku i został zatrzymany przez władze w Tczewie. Osadzono go w więzieniu w Łodzi.

Wczoraj znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asyście sędziów Kopaczewskiego i Taubenszlaga.

Oskarżony na sprawie nie przyznał się do winy.

Świadkowie, funkcjonariusze policji, zeznali, że Pinkus, „Aleksander” był jednym z najbardziej energicznych działaczy komunistycznych w Łodzi. Pierwotnie należał do „Bundu”, później zaś był jednym z założycieli t. zw. „Kombundu”, organizacji o charakterze komunistycznym, a ostatnio członkiem centralnego komitetu białoruskiej partji komunistycznej.

W charakterze świadków w powyższej sprawie zeznawali również wiceprezydent miasta Rapalski oraz radni Milman i Poznański.

Wiceprezydent Rapalski stwierdza, że Minc przez kilkanaście lat był działaczem robotniczym i swego czasu był jednym z delegatów łódzkiej rady robotniczej, jako członek „Bundu”.

Radni Poznański i Milman wyjaśniają przed sądem, że Pinkus był rzeczywiście członkiem „Bundu”. Co się dotyczy „Kombundu”, to został on rozwiązany przez władze w kilka miesięcy po powstaniu.

Sąd, po wysłuchaniu prokuratora Hermana, domagającego się surowej kary dla oskarżonego, i obrońcy adwokata Ehrlicha z Warszawy, proszącego o uniewinnienie swego klienta z braku konkretnych obciążających materiałów, skazał Minca na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Zwłoki rewolucjonistów polskich przewiezione zostaną z Aleksandrowa do Łodzi.

Jak już donosiliśmy, stowarzyszenie byłych więźniów politycznych postanowiło sprowadzić do Łodzi zwłoki bohaterów walk rewolucyjnych z lat 1906/7, którzy zostali straceni przez rosyjną i pochowani w polu koło wsi Blendów pod Aleksandrowem. Chodzi tu o dwóch socjalistów Mateusza Fabisza, pseudo „Garbaty” i Stanisława Florczaka, pseudo „Kozak”.

Pogrzeb szczątków obydwu wojowników o wolność odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go września i przybierze rozmiały wielkiej manifestacji łódzkich stronnictw socjalistycznych.

W sobotę dnia 8-go września nastąpi ekshumacja zwłok. W niedzielę uda się specjalna delegacja z Łodzi do Aleksandrowa, która trumny ze zwłokami Fabisza i Florczaka przewiezie drogą na Konstantynów do Łodzi, gdzie zwłoki

ki pochowane zostaną w mogile bratniej na Polesiu Konstantynowskim.

Udział w pogrzebie wezmą wszystkie partje socjalistyczne, a więc P. P. S., Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy, Bund i Poale-Sjon ze sztandarami.

Po obiedzie odbędzie się uroczysta akademja, na której po raz pierwszy wystąpią zbiorowo chóry robotnicze związków polskich, niemieckich i żydowskich. Poza tem soliści będą śpiewać w swym rodzinnym języku.

Powołany już został do życia komitet sprowadzenia zwłok w skład którego weszli pp.: Nowakowski jako przewodniczący, Cobeł jako zastępca przewodniczącego, poseł Zerbe, Szulc, prezes rady miejskiej inż. Holecgreber, rodny Martynowski i Rychter.

Do komisji redakcyjnej powołany został p. Kazimierzczak oraz jako zastępca p. Hejko. (p).

Wstrząsające samobójstwo czeladnika rzeźniczego

Wstrząsająca tragedia rozegrała się w dniu wczorajszym po południu przy ul. Kilińskiego 100.

W domu tym mieści się skład wędlin i mięsa oraz warsztat rzeźniczy należący do Aleksandra Kotyckiego, u którego w charakterze czeladnika zatrudniony był 23-letni brat jego żony, Czesław Kurp.

Od pewnego czasu pomiędzy Kurpem a jego siostrą Kotycką panowały niesnaski. Dość często dochodziło pomiędzy nimi do ostrych scysji. Scysja taka wydarzyła się również w dniu wczorajszym.

Po kłótni z siostrą Czesław Kurp silnie zdenerwowany udał się do izby czeladniczej, gdzie sypiał wraz z innymi czeladnikami. Tu zdjął ze ściany flower — nabił go, przywiązał cymiel do gwoźdźca wbitego w ścianę, poczem skierował hufę floweru w serce i nacisnąwszy nogą sznurek spowodował wystrzał.

Kula ugodziła go wprost w serce, powodując śmierć na miejscu.

Przedłużająca się nieobecność Kurpa w warsztacie rzeźniczym, zaniepokoiła siostrę, oraz czeladników. Jeden z nich pobiegł do izby czeladniczej, zastał jednak drzwi zamknięte od wewnątrz. Zajrzawszy do izby przez dziurkę od klucza, ujrzał na podłodze czyjąś rękę.

Domyślając się, iż zaszło coś złego z Kurpem, wszczął alarm. Nadbiegli Kotecy i reszta czeladzi rzeźniczej, którzy wylamali drzwi. Wówczas oczom wkraczającym do izby przedstawił się wstrząsający widok. Na podłodze, we krwi, nie dając żadnych oznak życia, leżał Czesław Kurp.

Zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz stwierdził zgon desperata. Zwłoki zabezpieczone zostały na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych.

Przechodząc przez ulicę
rozejrzyj się uważnie, unik-
niez kalectwa i śmierci.

Angielski przemysł bawełniany przechodzi ostry kryzys. Przedzalnie pracują 3 dni w tygodniu.

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy sprawozdanie z miejscowego rynku przedży bawełnianej, w którym scharakteryzowaliśmy stan zupełnej martwoży w tej gałęzi handlu.

Jak to już donosiliśmy, na skutek panującej na rynku tym stagnacji szereg największych przedzalni postanowił na posiedzeniu w związku eksportowym przystąpić do planowej redukcji pracy. Akcja ta jednak ze względu na nieprzystąpienie do niej pewnych przedsiębiorstw została narazie odroczone i na podstawie uzyskanych przez nas obecne informacje, nie ma większych widoków powodzenia.

Celem przeprowadzenia analogji między sytuacją łódzkiego rynku przedży, a stanem rynków zagranicznych, podajemy poniżej krótką charakterystykę stosunków w przedzalnictwie angielskim.

Porównanie to jest o tyle ciekawe, iż konjunktury panujące na rynku w Łodzi i w Anglii są nader zbliżone, przyczem przemysł angielski w wyniku utrzymywania się niepomyślnej sytuacji redukcje pracy już zrealizował.

Najgorzej jest w przedzalniach angielskich, przerabiających amerykańską bawełnę.

W „sekcji“ tej zastój uwidocznia się już od kilku lat i jest spowodowany w pierwszym rzędzie intensywną pracą przemysłu japońskiego, zatrudniającego swe wrzeciona przez 3 zmiany. Zauważyć należy, iż konkutowanie z przemysłem japońskim jest ogromnie utrudnione, gdyż przemysł ten zatrudnia najtańsze siły robocze (przeważnie kobiety i dzieci), dzięki czemu jest w stanie produkować przedzę mieszaną z wyższych gatunków po wyjątkowo niskich cenach.

Konkurencja japońska jednakże ostatnio stała się mniej groźna w związku z uchwałą międzynarodowej konferencji przedzalników, na której przemysł japoński zobowiązał się dotrzymać warunków ogólnej organizacji z dniem 1 lipca r. b.

Mimo to wysokie płace robotnicze uniemożliwiają Anglii należyte konkutowanie z kontynentem.

Sytuację najlepiej charakteryzuje fakt, iż, pomimo znacznej wyższości cen surowca, przedzalnicy angielscy zmuszeni byli przyjmować limity, przedłożone jeszcze przed wyżką.

W „sekcji egipskiej“, wytwarzającej cienie numeru przedży sytuacja do niedawna przedstawiała się znacznie korzystniej. Poprawa uwidoczniła się tu w pierwszym półroczu b. r.

Głównymi odbiorcami tego przemysłu jest Szwajcaria, Holandia i Niemiecki dziany przemysł.

Ostatnio jednak i w tej gałęzi przemysłu sytuacja się raptownie pogorszyła, do tego stopnia, iż niektóre przedzalnie, które dotychczas miały łatwo zapewniony zbył swej produkcji pod wpływem skurczenia się pojemności rynkowej, zmuszeni są obecnie pracować na skład. Praca w tych warunkach jest w omawianej gałęzi przemysłowej zjawiskiem dotychczas nienotowanym.

Niepomyślny stan konjunktur jest już od dłuższego czasu osią zainteresowania angielskiego związku przedzalni (Cotton Spinners Association). Początkowo związek ten jako racjonalne wyjście z sytuacji uchwalił wprowadzenie normalnego 46-godzinnego tygodnia roboczego, wychodząc z założenia, iż przy

wzmóżonej produkcji zostaną obniżone koszty kalkulacji.

Jednokowoż półroczne blisko doświadczenie wykazało, iż system ten jest niecelowy i nie prowadzi do obniżenia kosztów produkcji.

Ten stan rzeczy wywołał oczywiście w wielkich ośrodkach przedzalniczych dużą depresję, przyczem większość przedzalników w dążeniu do zredukowania kosztów produkcji zaprojektowało obniżenie stawek robotniczych. Usiłowania te jednak wobec wyraźnego stanowiska Labour Party, przeciwdziałającej najmniejszemu choćby obniżeniu zarobków, spełzyły na niczym.

Wobec powyższego zapoczątkowana została ostatnio w przemysle angielskim wydatna redukcja pracy, przyczem obecnie już większość przedzalni jest zatrudnionych w ciągu trzech dni w tygodniu.

Jest faktem nader charakterystycznym, a szczególnie ciekawym dla łódz-

kiego przemysłu, iż cały szereg angielskich przedzalni, przerabiających amerykańską bawełnę, wskutek stagnacji przeszło ostatnio na produkcję przedży wiganjowej. Przedza ta ma w Anglii zapewniony bardzo znaczny zbył.

Znaczyć należy, iż angielska przedza wiganjowa jest do pewnego stopnia bezkonkurencyjna. Tak npr. jest znacznie lepsza od przedży holenderskiej, belgijskiej i włoskiej w tych samych gatunkach, a to ze względu na t. zw. „blich“.

Zdaniem fachowców łódzka przedza wiganjowa, gdyby była podwojnie „blichowana“, mogła by z łatwością znaleźć zbył w Anglii.

Oczywiście, iż trudno przewidzieć, czy koszty podwojnego blichowania wytrzymałyby kalkulację.

W każdym bądź razie możliwości eksportowe dla tej produkcji łódzkiego przemysłu są nader pozytywne.

J. Cer.

W notesiku businessmana.

WDWÓJNASÓB POKRYTA jest pożyczka inwestycyjna. Syndykat gwarancyjny uchwalił przedewszystkiem zaspokoić zgłoszenia drobne, tak, iż zgłoszenia do 5000 zł. zostały w całości uwzględnione. Pozostałe zgłoszenia pokryte będą proporcjonalnie.

POSTYLATY KUPIECTWA zbożowego w sprawie rezerw zbożowych są następujące: zamierzona akcja skupu mogłaby być usprawiedliwiona tylko w wypadku nieurodzaju, przy tem zapasy winny być skupywane zagranicą; zakupy winny być dokonywane przez poważne firmy handlowe a nie przez aparat urzędniczy. Minister Składowki oświadczył, iż sprawa będzie aktualna dopiero na jesieni i że kupiectwo pokrzywdzone nie będzie.

RENTOWNOŚĆ EKSPORTU WĘGLOWEGO znacznie spada, wskutek silnej konkurencji na światowych rynkach. Cena węgla górnośląskiego łob Gdańsk wynosi sh. 11/9; w 2-gim pół-

roczu 1927 r. wynosiła ona około 13 sh., a w 1-szszym półroczu 1927 r. ok. 16 sh.

POSIADACZE OBLIGACJI m. st. Warszawy nie zgadzają się nawet na tę stawkę waloryzacyjną, jaką proponuje obecnie magistrat na skutek ingerencji ministerstwa skarbu (14 zł. za obligację z 1927 r. i 8 zł. za obligację z 1919 r.). Domagają się oni pełnej waloryzacji według równi lex Zoll. t. j. 21.09 zł. za obligację z 1917 r. i 16.88 zł. za obligację z roku 1919.

OBROT DZIENNY walutowo - dewizowy na giełdzie warszawskiej w ostatnim czasie waha się w granicach 300-400 tysięcy dolarów. Zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski.

BEZROBOTNYCH było w tej samej porze ubiegłego roku w Polsce o 38 procent więcej, aniżeli w roku bieżącym. Cyfra ta odzwierciedla sezonowych wahań na rynku pracy dobitnie świadcząc o poprawie sytuacji.

Wiadomości gospodarcze.

WPLYW AMERYKAŃSKIEJ ZWYŻKI DYSKONTA NA GOSPODARSTWO.

New-York, 18 lipca 1928.

W sferach handlowych panuje wskutek wyższych stawek, spowodowanych podniesieniem stopy dyskonta w Chicago i New-Yorku, duże zaniepokojenie. Pomimo, że podwyższenie stopy dyskontowej skierowane było w pierwszej linii przeciwko spekulacji, środek ten zastosowany krótko przed rozpoczęciem się okresu znaczniejszego zapotrzebowania gotówki w związku ze zbiorami i początkiem interesów jesiennych daje się niemile we znaki. Zwłaszcza ucierpła w tym wypadku mniejsze koncerny, podczas gdy wielkie znajdują środki na pokrycie swego zapotrzebowania jesiennego w własnych kapitalach, chwilowo ułożonych w pieniądzu dziennym. Wzrost stawek pieniężnych pociąga za sobą

nie tylko opóźnienie nowych emisji, ale usunął już również na dalszy plan projekty budowlane oraz rozszerzenie zakładów przedsiębiorstw przemysłowych.

ZNIŻONE FRACHTY DLA POLSKIEGO ZBOŻA W NIEMCZECH.

Berlin, 18 lipca 1928.

Na kolejach niemieckich wprowadzono szczególnie niskie frachty na zboże polskie wywożone zagranicę przez porty niemieckie: Hamburg, Wilhelmshurg, Bremę, Bremerhaven-Wesermünde, Lubekę i Szczecin. Nowe frachty dotyczą transportów wynoszących niemniej niż 7000 ton i obowiązuwać będą do 31 maja 1929. Jako gwarancję wysłania minimalnej ilości żądają koleje niemieckie złożenia kaucji w wysokości 20 tysięcy marek.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 18 lipca 1928.

TRANZAKCJE: Belgja 12.22, Holandia 358.92, Londyn 43.36, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.91, Praga 26.42, Szwajcaria 171.67.50, Wiedeń 125.68, Włochy 46.71.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 81.50, 81.84, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka kolejowa 61.60, 6-proc. pożyczka dolarowa 86.28, 10-proc. pożyczka kolejowa 104, 4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemsk. 52.40, 52.50, 4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 53, 8-proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 72.30, 72.75, 8-proc. listy zastawne m. Kalisza 64.125.

AKCJE.

Bank Polski 175, 175.50, Bank Handlowy 117, Cukier 63, 63.50, Cegielski 45, Lilpop 45.25, Ostrowiecki 110.50, 112, Starachowice 52.53, Zawiercie 26.25, Zieloniewski 135, Węgiel 97.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 17 lipca. Bawełna amerykańska. Loco 21.50. Otwarcie: styczeń 20.93-95, marzec 20.80-82, maj 20.84-85, lipiec 21.03-05, październik 21.26-28, grudzień 21.01-02. Zamknięcie: styczeń 21.84-85, luty 21.82, marzec 21.80-82, kwiecień 21.73, maj 21.66-68, lipiec 21.98, sierpień 21.16, wrzesień 21.18, październik 21.22, listopad 21.11, grudzień 21.01-02.

Liverpool, 17 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.93, luty i marzec 10.92, kwiecień i maj 10.91, czerwiec 10.87, lipiec 11.26, sierpień 11.19, wrzesień 11.15, październik 11.03, listopad 10.93, grudzień 10.93.

Liverpool, 17 lipca. Bawełna egipska. Styczeń 19.05, marzec 19.14, maj 19.15, lipiec 18.47, listopad 19.00, loco 19.25.

Aleksandria, 17 lipca. Bawełna egipska. Sakellariadis: styczeń 38.60, lipiec 37.10, listopad 38.52. Ashmouni: wrzesień 25.85, październik 26.42, grudzień 26.65.

Wybory w Związku Kupców.

Onegdaj wieczorem odbyło się ogólne zebranie w centralnym związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego.

Na porządku dziennym obrad znajdowała się sprawa ponownych wyborów do zarządu związku, gdyż poprzednie wybory zostały ze względu na formalnych unieważnione.

Wybory poprzedziła bardzo obszerna dyskusja, w której poddano ostrej krytyce postępowanie zarządu co do zmiany statutu, zmniejszającego ilość członków zarządu z 24 na 12.

W odpowiedzi szereg mówców wskazywał, iż zmniejszenie ilości członków zarządu jest wskazane ze względu na konieczność koordynacji prac zarządu, co przy zbyt wielkim liczebności zarządu jest niemożliwe.

Wniosek o zmianę statutu poddany został głosowaniu i przyjęty większością głosów.

Około godziny 2 w nocy dokonano obliczeń złożonych głosów.

W wyniku wyborów do zarządu weszli jako członkowie: dr. Rozenblat, E. Hamburski, J. Eisner, J. Degenstajn, A. Cytryn, G. Praszkie, L. Mazur, J. Gastfreund, M. Orbach, L. Rozenbaum, U. Mendelsohn, A. Ast, Steinsneider, J. L. Margulles, J. Kohn, N. Rozenblum, S. M. Borensztajn, M. Halpern, J. Sendyk, M. Bialer, S. M. Bronowski i W. Baruch.

Jako zastępcy: R. Piotrkowski, M. Krynicer, D. Bodzechowski, M. Feiersztajn, J. Gersohn, Abramowicz, M. Hirsberg, D. Weinryb, L. Hamburger, G. Eise i Luborzycki. (T)

Krynica

Hotel-pensjonat, dobrze prosperujący do sprzedania.

Konieczna gotówka około 25.000 dol.

Do wynajęcia

w nowym gmachu, w centrum zdrojowiska lokale: na aptekę (drogerję), dla lekarza, na fryzjerski, na bar itp.

Biuro pośrednictwa Neubauera, KRYNICA, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35.



Farby lakiery i przybory malarzkie
ALEX. MILLER & S^{ka}

Łódź, Przejazd 4.

Przechodząc przez ulicę rozetrzyj się uważnie, uniknij kalesstwa i śmierci.

OGRÓD MANTBUFFEL ZACHODNIA 45.

Niebywały program.

SZLAGIEROWE NUMERY.

Występy najznakomitszych artystów.

Zupełna zmiana programu.

SZLAGIEROWE NUMERY.

Jutro w piątek, dnia 20 lipca

BENEFIS ulubienicy łódzkiej publiczności znanej śpiewaczki

Młoi Walewskiej

w jej najnowszym repertuarze

SPLENDID

Dziś po raz ostatni — Wielki podwójny program.

I) Człowiek w Ogniu

w rolach głównych:

Olga Czechowa

R. Ritner, H. Thomas, H. Stuart.

Marzeniem wszystkich dziewcząt i kobiet, panien i mężatek, wdówek i rozwódek, podlotków i matron, niewiast w wieku wiośniwym — niebezpiecznym jest

Reinhold Schünzel

jako

II) CHŁOPIEC DO WSZYSTKIEGO

Bohater najdziwaczniejszych przygód, czuły kochanek i „niebieski ptak“, sprytny szczęściarz i kochający małżonek.

Tysiące nieoczekiwanych sytuacji, rozśmieszających do łez.

Ujawnienie zakulisowych tajemnic magazynów mód. Defilada pięknych modelek w najnowszych kreacjach mody.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

Początek seansów o godz. 6-ej.

CASINO

Dziś i dni następnych.

KSIĄŻĘCA KOCHANKA

(DRAGA MASZIN).

W rolach głównych:

MAGDA SONJA

Zywiotowa gwiazda ekranu.

F. KOERTNER

Niezrównany tragik światowej sławy.

KSIĄŻĘCA KOCHANKA

wzbudziła podziw w całym świecie zarówno fascynującą treścią jak doskonałą grą i pełną przepychu wystawą.

KSIĄŻĘCA KOCHANKA

była arcyślągiem w sezonie zimowym i zdobyła rekordowe rzesze widzów.

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA.

Początek seansów o g. 6-ej

Sala mechanicznie ochładzana.

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 1 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędzie się przymusowe licytacje ruchomości, u niżej wymienionych osób za niewpłaconych podatków.

- | | |
|--|--|
| 1. Braun E., Nowomiejska 20, 100 szt. swetrów. | 19. Majerowicz A., Nowomiejska 19, 50 szt. towaru. |
| 2. Cudkiewicz M., Zgierska 48, 20 kg. drutu. | 20. Mróz A., Brzezińska 61, meble. |
| 3. Dymyński T. i P., Cereckiego 5, szafa | 21. Naffeld E., Północna 16, meble. |
| 4. Dymant J., Zgierska 30, zegar, szafa. | 22. Ostrowiecki J., Zgierska 43-45, meble. |
| 5. Ekerman E., Brzezińska 16, meble. | 24. Pion J., Wschodnia 15, meble. |
| 6. Fliszbajn L., Podrzeczna 29, meble. | 25. Rozenberg S., Nowomiejska 9, meble, pianino. |
| 7. Falke J., Pomorska 8, meble. | 26. Rychlińska J., Sadowa 12, maszyna do szycia. |
| 8. Fuks S., Zgierska 52, meble, maszyna do szycia. | 27. Rapaport I., Północna 12, szafa. |
| 9. Felcman L., Konstancyńska 44, meble. | 28. Szulczewski B., Brzezińska 14, obuwie. |
| 10. Gros H., Północna 8, szafa. | 29. Sierpiński S., Brzezińska 17, meble. |
| 11. Góra S., Zgierska 55, meble. | 30. Trubowicz P., Ogrodowa 7, meble, kasa ogniotrwala. |
| 12. Ganc T., Borysza 3, meble. | 31. Tenenbaum M., Północna 8, meble. |
| 13. Hecht N., Zgierska 57, meble. | 32. Wiązowski B., Wschodnia 8, meble. |
| 14. Kimeifeld E., Północna 12, meble. | 33. Weisman P., Zgierska 32, meble. |
| 15. Kutner L., Podrzeczna 1. | 34. Wenske H., Brzezińska 116, szafa. |
| 16. Lesman J., Nowomiejska 31, meble. | 35. Zarzewski A., Podrzeczna 10, meble, pianino. |
| 17. Lipszyc A., Zgierska 66, maszyna do szycia. | 36. Zeffe C., Nowomiejska 26, meble. |
| 18. Łajzerowicz H., Wschodnia 1, 20 tuz. talerzy. | |
- W dniu 2 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.
- | | |
|--|--|
| 37. Berek Łajb, Zachodnia 49, meble, maszyna do szycia | 49. Kon D., Południowa 24, meble. |
| 38. Chocki M., Piotrkowska 14, 10 szt. cukierniczek. | 50. Lasman S., Piotrkowska 54, meble, pianino. |
| 39. Cukierman J., Piotrkowska 58, tremo. | 51. Liberman J., Pl. Dąbrowskiego 2, meble. |
| 40. Diszkin S., Piotrkowska 51, kredens. | 52. Odeski Sz., Piotrkowska 39, meble. |
| 41. Długowski M., Piotrkowska 19, meble. | 53. Smolarski I., Piotrkowska 44, maszyna drukarska. |
| 42. Grabowiecki R., Piotrkowska 59, 1 kufer. | 54. Szmulewicz J., Piotrkowska 80, kasa ogniotrwala. |
| 43. Grinblat J., Wschodnia 50, meble. | 55. Ulrichs M., Piotrkowska 45, 5 stolików. |
| 44. Galusiński St., Piotrkowska 108, 10 stolików. | 56. Wiślicki P., Południowa 4, meble. |
| 45. Goldamer O., Kilińskiego 76, 2 maszyny do pisania. | 57. Zytnicki M., Południowa 15, meble, pianino. |
| 46. Gostomski B., Piotrkowska 76, kasa. | 58. Zonenberg A., Przejazd 66, meble. |
| | 59. Zysman M., N.-Targowa 14, meble. |
- W dniu 3 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.
- | | |
|--|---|
| 60. Dems R., Piotrkowska 105, meble. | 69. Rydyński I., Piotrkowska 156, obuwie. |
| 61. Friede S., Piotrkowska 35, meble. | 70. Rusak St., Grabowa 26, meble, maszyna do szycia. |
| 62. Fogel i Waclawik, Orla 14, meble. | 71. „Nasz sklep“, Piotrkowska 90, papeteria. |
| 63. Klepisz W., Karola 8, meble. | 72. Szefer J. i S., Kilińskiego 140, meble. |
| 64. Lewit i Brzeziński, Sienkiewicza 163, meble. | 73. Tarczyński K., Piotrkowska 114, biurko. |
| 65. Landau J., Piotrkowska 73, kasa ogniotrwala. | 74. Tochterman B., Piotrkowska 132, meble, maszyna do szycia. |
| 66. Michałowicz G., Piotrkowska 121, meble. | 75. Ziłberszac L., Karola 8, meble. |
| 67. Platt M., Kilińskiego 156, meble. | 76. Zelwer M., Piotrkowska 286, meble. |
| 68. Pilkowski Z., Wólczańska 118, meble. | |

Biegła Korespondentka

polsko-niemiecka

ze znajomością **STENOGRAFJI** polsko-niemieckiej **poszukiwana.**

Oferty sub „Stenografja“ do Biura Ogłoszeń S. FUCHS, Piotrkowska 50

ODDAMY ZASTĘPSTWO

znanej w kraju chemicznej pralni, farbiarni i plasnieni do sklepu frontowego z wystawą na najruchliwszej ulicy w każdym większym mieście.

Zgłoszenia pod „Zastępstwo“ do Biura — ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. —

Helenów

Dziś o godz. 6-ej po poł.

KONCERT POPULARNY

Orkiestry symfonicznej pod dyr. TEODORA RYDERA.

Anons: W soboty, niedziele, wtorki i czwartki o godz. 6-ej po południu **KONCERTY POPULARNE**

TECHNIK KANALIZACYJNY POTRZEBNY.

chrześcijanin Oferty w admin. „Republiki“ pod „ALFA“ 5745

Specjalność malowania

Szyldów szklanych i napisów na szybach wystawowych.

Wykonuje się całkowite szyldy z własnym szkłem i własną oprawą drewnianą i metalową, jak i różne szafki reklamowe i świetlane.

Przedsiębiorstwo robót szklarskich i sprzedaż szyb kryształowych, półkryształowych i okiennych

JAN CYNDRYK i H. SZNAJDER,

Łódź, Piotrkowska 255, Główna 11, tel. 59-03. Fabryka: Łomżyńska 14.

Pierwszorzędnych

RADIO-MONTERÓW

do roboty seryjnej przy dobrym zarobku oraz kilku uczniów warsztat. natychmiast poszukujemy. Wyczerpujące zgł. sub „Przyszłość“ do administracji.

4 POSTRZYGACZKI

(Schermaschinen)

w dobrym stanie tanio do sprzedania. — Wiadom. Telefon 22-06 w godz. 10—1.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. G-go terpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu

BUCHALTER - BILANSISTA

z długoletnią praktyką (młody, energiczny, były kierownik biura) poszukuje odpowiedniej posady. Referencje pierwszorzędne.

Łask. zgłosz. do adm. dla „Kierownika.“

Do sprzedania

2 angielskie selfaktory po 836 wrzecion z podziatką 1 1/4" ang. Nabywcy zechcą złożyć adresy swoje w administracji pisma niniejszego pod lit. „Selfaktory 836“.

Kopernika № 13 A. TAHN i S-ka Tel. 1-25

FABRYKA TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ I ASFALTU.

Krycie dachów papą, blachą i dachówką
Roboty asfaltowe, brukarskie, betonowe i izolacyjne oraz blacharskie, budowlane i fabryczne.

POTRZEBNI ZOOŁNI FRYZJERZY DAMSKY
tylko pierwszorzędną sily mogą się zgłosić do
Salonu BITTNERA
Piotrkowska 164.

Erskin - Studebaker
prawie nowy
do sprzedania.
Wiadomość u Y.M.C.A.

Do wynajęcia pokoj elegancko umeblowany z niekrepującym wejściem. Piotrkowska 121 m. 35

Poszukuję 4-ro lub 5-cio pokojowego mieszkania. Oferty do adm. niniejszego pisma pod „C. H. W.”

Kto odda pokój przy rodzinie na Wiśniowej Górze, dla jednej osoby zawiadomić 1 Maja 3. Lewin

Poszukuję elegancie kawalerki, z niekrepującym wejściem. Oferty szczegółowe do adm. „Republiki” pod „Stanisław B.”

Oddam pokój umeblowany parter Cegielniana 9, lewa oficyna drzwi na prawo.

Elegancki pokój dla pana, Gdańska 67 m. 1 20

Pokój 5x4 mt. kuchnia, wygody, gaz, elektryczność odstąpię. Oferty „Czynsz za rok” Republika

Do odstąpienia sklep kolonialny wiad. Borysa 12, Sobolewski, od 4-ej po południu.

Duży pokój słoneczny umeblowany do wynajęcia od zaraz. Andrzeja 7, m. 16.

3-4 pokój z kuchnią poszukuję w śródmieściu, Narutowicza 22 u Goldstejna. Godz. 3-4 pp. 22

Przyjmę pana na mieszkanie przy rodzinie. Zielona 46 Wiadomość u dorzocy.

Wynajmę pokój umeblowany pojedynczej, inteligentnej osobie od zaraz. Wiadomość ul. N.-Cegielniana 18, m. 8, od 1 do 3.

WIŚNIOWA GÓRA
Republikę i Express
codziennie można otrzymać
w WILLI BENETOWICZA
blisko fryzjera u Jamnika.

W Paryżance ul Kraszewskiego
KRYNICA
ORDYNUJE PRZEZ CAŁY SEZON
Dr. med. Mikołaj Bornstein

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od z. 10 rano do 7-cj po poł. Szczepienie wspy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kaple świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Żeby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

KUFRY BAGAZOWE

WALIZY
z oryginalnej fibry

Artykuły Podróżne
Po cenach fabrycznych

Polecają:
Zakłady Przemysłowe BRONISŁAW GRABSKI
Łódź, Zakątna 61, telef. 38-53.

Kupno i sprzedaż

Sklep z pokojem i kuchnią sprzedam zaraz bez towaru na Sienkiewicza, wiadomość Nawrot 14, Karpieński

Bryczka amerykańska w nowym stanie okazynie do sprzedania. Wiadomość Wólczńska Nr. 60

Kupię rower w dobrym stanie. Łask. of. sub. „I. A.” 20

Bryczka towarową jednokonną kupię. Zgłosić się Cymera 29, Telefon 52-86. 21

Na Wypłatę Apaszk, szaliki jedwabne ręczno-malowane. Torebki, Bo larka. Sweatry, Rękawiczki, Parasolki, Skarpetki, Walizki, Pledy, Teczki, Pończochy. Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 92

Maksówka po gruntownym remoncie niedrogo do sprzedania. Nowo-Radwańska 17 19

WYCIENIENIE BŁONNIE

LECZY HEMOGEN
przetworzonego

MAGISTRA KLAWE

ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA KLAWE

POTI MEMIŁA WON z RAK NOGI PACH
USUWA ŁZY I NIEZASTĄPIONY OD 7 WIEKI

SUDORYN
W PUDERKU I SITKIM

AP. KOWALSKI WARSZAWA

Instytut de Beaute ANNA RYDEL

Diplomée de l'Université de Beauté Paris Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92

pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaż odciążający. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wgrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolyzją elektroterapią „Solux” Przyjmuje do 10-8 wiecz.

LOKAL fabryczny SHEDBAU
około 1000 mt. kwadr.
od zaraz do wynajęcia.
Wiadomość:
Tow. Jakób Wojdyłowski, Piotrkowska 214

Lokale

Poszukuję pokoju z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do 6-go Sierpnia i przy legających ulic na biuro. Oferty do administracji sub. „Biuro” 19

Wiśniowa-Góra. Dwa mieszkania po dwa pokoje z kuchnią świeżo wykończone obok Zylinderblata zaraz do wynajęcia. Telefon 27-93 19

Do oddania od zaraz 4 pokoje z kuchnią i wygodami Różana 10 minut od tramwaju. 19

Pokój z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u p. Sztajna, ul. Lipowa 25, I p., front, m. 5

Pokój ładny, umeblowany, przy rodzinie w centrum miasta do wynajęcia osobie solidnej. Wiadomość u dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 132, w godzinach od 2 1/2 do 3 1/2.

Doktor Klinger
Choroby wewnętrzne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęcia: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów Wniedziele i święta od 10-12

Dr. med. JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 48
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12

Dr. med. F. Horowicz
Lekarz - dentyista
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od godz. 7-12 wiecz

Obsadzamy kilkadziesiąt miejsc
miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski. Pano wie i Panie wszystkich stanów, rekrutujący na stały dochód miesięczny, ze chcą się z tym z podaniem zawodu etc. do Dyrekcji „SANATOR” w Bydgoszczy 13. Markę na odpowiedź załączony być. 15

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10-1 i od 4-7 po poł
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

PARLOFONY
podróżne zł. 95, 105, 115
PARLOFONY
skrzynkowe zł. 165, 185, 210
na dogodnych warunkach.
Szlakiery! PŁYTY TANECZNE
w wielkim wyborze tylko u
ALF EDA LESSIGA, Nawrot 22.

Posiadłość w Rogach
Okolo 15.000 metrów kwadratowych, cała oparkowana, zadrzewiona 80 drzewek owocowych, mały domek, dwie studnie, altanka do sprzedania
Wiadomość tel. 908.

Poszukuje się współnika
z kapitałem **20000 DOLARÓW**
około do zyskownego interesu branży spożywczej
Oferty sub. „W.P.T. do adm. „Republiki”

Zdolna i pracowita BIURALISTKA
obeznana gruntownie z wszelkimi działaniami biurowymi, pragnie zmienić posadę
Oferty sub. „Zmiana” 21

INOWŁÓDZ nad Pilicą PENSJONAT
przyjmuje zgłoszenia
Bezpośredni autobus codziennie o godz. 15 z ul. Wólczńskiej 15. Informacje: Przejazd 40, m. 3 od 4-7 z wyjątkiem obót i niedziel 19

MEBLE
Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje
A. Karkut, Piotrkowska 44
w oficynie.

Goniec
z 4-o klasowym wykształceniem w wieku 17-18 lat do instytucji bankowej poszukiwany.
Oferty sub „Goniec” do admin.

Posady

Do 100 zł. tygodniowo zarobią wymowni i energiczni młodzieńcy przez przyjmowanie zamówień na portrety. Zgłoszenia codziennie 9-12 przed poł. „Meda” Kilińskiego 86 20

Pomocnika fryzjerskiego poszukuje zakład fryzjerski. Gdańska 90, natychmiast. 19

Potrzebna kelnerka do cukierni. Piotrkowska 38, Roszgold. 19

Potrzebny fryzjer damski lub fryzjerka. Brzezińska 26, od zaraz.

Za 150 - 200 zł. miesięcznie odda swe godziny popołudniowo zdolny, energiczny handlowiec z wyższym wykształceniem prawniczym. Oferty sub. „Korespondent” 20

Dr. med. BRAUN
powrócił
Północna 14 23
tel. 40-25
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych leczenie światłem (Lampa kwarcowa) przyjmuje od 9-1 rano i od 5-8 pp

Dr. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
do 10 r. 1-2 i 5-8 dla pań spec. od 5-6 dla niezamożnych ceny leczenia czyste.

Dr. med. JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 48
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12

Dr. med. F. Horowicz
Lekarz - dentyista
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od godz. 7-12 wiecz

Obsadzamy kilkadziesiąt miejsc
miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski. Pano wie i Panie wszystkich stanów, rekrutujący na stały dochód miesięczny, ze chcą się z tym z podaniem zawodu etc. do Dyrekcji „SANATOR” w Bydgoszczy 13. Markę na odpowiedź załączony być. 15